Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z doståwą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-45

Rok III. Lwów, piątek 16 lipca 1937 r. Nr. 193

Stronnictwo Narodowe i front Morges

Obawy przed Doboszyńskim

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.) W kołach politycznych, a szczególnie w sferach młodzieży związanej ze Stronnictwem Narodowym, żywo jest komentowana ewentualna współpraca tego stronnictwa z „frontem Morges". Jakkolwiek oficjalne sfery tego stronnictwa zapewniają swoje młode antymasońsko nastrojone szeregi, że to wszystko co piszą i mówią w tej sprawie nie jest całkowicie zgodne z rzeczywistością, to jednak mało kto w te gołosłowne zapewnienia już wierzy.

Przy okazji komentowania w młodoendeckich kołach rozmów Karola Wierczaka z gen. Sikorskim, przypominano sobie inny

bardzo znamienny fakt, będący dowodem daleko sięgających wpływów „frontu Morges" na terenie Stronnictwa Narodowego.

Przed dwoma laty ściągnięto aż z Paryża redaktora, któremu powierzono kierownictwo miejscowego organu stronnictwa „Kuriera Porannego". Redaktor ten, zdecydowany zresztą przeciwnik Dmowskiego, w rozmowach otwarcie przyznawał się,

że przyjechał do Lwowa za zgodą i na wyraźne polecenie pana generała, z którym na bruku paryskim żył w wielkiej przyjaźni.

A i teraz pan redaktor cieszy się w Stron. Nar. dużą sympatią i zaufaniem.

Stronnictwo Narodowe ma i inne kłopoty.

Boi się uwolnienia Doboszyńskiego.

Jeden z wybitnych przywódców młodych w stronnictwie, którego nazwisko często widnieje dziś na łamach prasy, z głęboką troską i z wielkim podnieceniem oburzał się na werdykt krakowski jako nielegalny, twierdząc, że Doboszyński musi być skazany. Zapytany, dlaczego przecież on, jako członek Stron. Nar., powinien się raczej cieszyć z takiego obrotu w procesie krakowskim, szczerze przyznał,

że Doboszyński na wolności — to koniec Stronnictwa Narodowego. Przecież Doboszyński ze swoim temperamentem, dobry publicysta i mówca, zakasuje wszystkie oficjalne i nieoficjalne władze Stronnictwa Narodowego, stanie się najpopularniejszą postacią wśród członków stronnictwa.

Przy takim wodzu pójdą w strzępy wszystkie nawet najbardziej rozdmuchane autorytety.

To szczere wyznanie jest tym bardziej znamienne, że istotnie

w łonie Stron. Nar. istnieje grupa ludzi, która już obecnie zabiega o względy Doboszyńskiego.

Najwcześniej tę politykę pogodzenia się z Doboszyńskim zapoczątkował adw. Stypułkowski. Na Doboszyńskie go stawiają również w Stron. Nar. wszyscy ci, którzy są przeciwni jakiejkolwiek współpracy z „frontem Morges".

Przygotowania do Zjazdu Legionistów

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.). Przygotowania do Zjazdu legionowego, który odbędzie się w dniu 8-go sierpnia w Krakowie, są już w pełnym toku. Organizacją Zjazdu zajmuje się Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Legionistów Polskich. W dniach najbliższych podany zostanie do publicznej wiadomości szczegółowy program Zjazdu.

Dymisja bibliotekarza Min. Rolnictwa

następstwem interpelacji sejmowej w sprawie działalności masonerii

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.) W związku z interpelacją posła Dudzińskiego w Sejmie, skierowaną pod adresem Rządu w sprawie zebrania delegatów masonerii zachodniej, które odbyło się przed kilkoma miesiącami w lokalu jednej z instytucyj państwowych, rozeszły się pogłoski, że uczestnik tego zebrania, znany działacz masonerii na terenie Polski radca Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Stanisław Stempkowski, zgłosić miał dymisję ze stanowiska bibliotekarza w tym Ministerstwie. Podobno p. Stempkowski dymisję swoją motywował tym, że nie chce przysparzać Rządowi z tego tytułu jakichkolwiek trudności.

Mówi się tutaj, iż dymisja ta pozostaje w związku z ostatnią zapowiedzią, wygłoszoną na zjeździe delegatów okręgu warszawskiego O.Z.N. przez sen. gen. Galicę, który to w swoim obszernym przemówieniu nadmienił, iż O.Z.N. rozpocznie ostrą i bezwzględną walkę z masonerią.

Podobno min. Poniatowski dymisji tej nie przyjął. Pogłoski te dotychczas nie znalazły potwierdzenia ze źródeł miarodajnych.

„Odwrócona karta"...

Echa likwidacji konfliktu wawelskiego

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.) Przewidywania nasze co do szybkiego załatwienia konfliktu wawelskiego spełniły się w całej rozciągłości. Wczoraj późnym wieczorem PAT-iczna opublikowała treść listu Ks. Metropolity Sapiehy, który został wręczony P. Prezydentowi R.P. za pośrednictwem P. Ministra J. Becka. Stwierdzić należy, iż wszystkie koła polityczne zlikwidowanie zatargu przyjęły z prawdziwym zadowoleniem. Na ogół prasa zamieszczając treść listu powstrzymała się od jakichkolwiek komentarzy. Jedynie „Gazeta Polska" zaopatrzyła komunikat PAT-a następującym wyjaśnieniem:

„Słowa te (treść listu) należy rozumieć jako uznanie grobów wawelskich za wspólną własność Narodu i Kościoła i zapewnienie, że na przyszłość biskupi krakowscy nie będą samowolnie grobami tymi rządzili. Obecnie Ks. Biskup Sapieha złożył ponadto ubolewanie, iż postępowaniem swym dotknął P. Prezydenta R.P. W związku z powyższym możemy wyrazić zadowolenie, że sprawa ta została wreszcie załatwiona."

Znamienny również jest komentarz „Polski Zbrojnej", która zaznacza, że:

„Ta karta (zatarg wawelski) jest z dniem dzisiejszym odwrócona i nie tylko błędem, ale i szkodą byłoby do niej powracać."

Po ogłoszeniu powyższego komunikatu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że specjalna sesja Izb Ustawodawczych w sprawie wawelskiej będzie ograniczona do oświadczenia przedstawiciela Rządu o załatwieniu konfliktu. Przypuszcza się również, iż sesja, na której konflikt ten miał być rozpatrzony, wcale może nie dojść do skutku.

Poprawa w stanie zdrowia ks. Metr. Sapiehy

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.) Sfery lekarskie informują, że w stanie zdrowia Ks. Metropolity Sapiehy nastąpiła w ostatnich dniach wyraźna poprawa. Lekarze przypuszczają, że za kilkanaście dni Ks. Sapieha będzie już mógł wyjechać na rekonwalescencję. Wyjedzie prawdopodobnie do jednej z miejscowości podkarpackich.

MINISTER KOMUNIKACJI WE LWOWIE

(X) W dniu wczorajszym bawił we Lwowie w przejeździe na urlop wypoczynkowy do Morszyna Minister Komunikacji p. Juliusz Ulrych.

Katolicyzm i fronty ludowe

Sensacyjna polemika i ciekawy artykuł organu OO. Jezuitów

„Mały Dziennik", najbardziej oficjalny polski organ katolicki, pisząc o niepotrzebnym a szkodliwym dla interesów Kościoła i Państwa przewlekaniu konfliktu wawelskiego, zaznaczył, że ma się tu do czynienia z robotą masonerii. Nawiązując do tego stwierdzenia „Małego Dziennika" — „Kurier Poranny" zamieścił następującą uwagę:

„Mały Dziennik" wskazujący na rękę masońską nie jest — być może — w błędzie. Pozostaje tylko jedno: schwycić tę rękę w tym miejscu, gdzie ona działa.

„Mały Dziennik" miałby tu dużą zasługę. Jeżeli się zaś wie, że nie gdzie indziej, ale właśnie w Krakowie mieści się siedziba tych tajnych kół, które od wielu lat mobilizują siły do walki z dzisiejszym stanem rzeczy w Polsce, że w Krakowie mieszka i działa prof. Kot i że — według zaleceń masonerii zachodniej — należy podjąć próby „współdziałania" z katolickimi czynnikami, to w świetle tych faktów teza „Małego Dziennika" nie jest może tak karkołomna. Trzeba tylko wniknąć w sprawę i szczegółowo ją zbadać wszechstronnie.

Życie składa się z wielu, nieraz bardzo skomplikowanych niespodzianek..."

Na takie postawienie sprawy obruszył się organ Krakowskiej Kurii Metropolitalnej „Głos Narodu", usiłując wykpić uwagi „Kuriera Porannego".

W międzyczasie ukazał się numer 7, 8 „Przeglądu Powszechnego", miesięcznika poświęconego sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym, a wydawanego w Warszawie przez OO. Jezuitów. W wymienionym numerze „Przeglądu Powszechnego" za mieścił, przebywający obecnie w Paryżu prof. dr. Otto Forst Battaglia obszerny artykuł pt. „Roczny bilans rządów frontu ludowego". Autor przytacza w tym artykule interesujące fakty, dosadnie ilustrujące stosunek francuskiego frontu ludowego i komunistów do kościoła katolickiego. Odpowiedni ustęp artykułu prof. Battaglii przytaczamy poniżej w całości:

„Sam premier (t. zn. Blum) — pisze p. Battaglia — z cylindrem w ręku bywał obecny na rewiach wojskowych; salutował sztandary i przechodził przed frontem kompanii honorowych, nie mających nic wspólnego z ideałami frontu ludowego. Towarzysze Jouhaux i Duclos brali udział w wystawnych bankietach i przyjęciach reprezentacyjnych. Żydzi, Zay i Lewy, wzięli udział w obchodach religijnych ku czci św. Joanny d'Arc. Jeden z nich przewodniczył religijno-narodowej uroczystości obok ks. Kardynała Suhard; drugi w tej samej okazji wreczał bi-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Ostatnie posiedzenie komisji mieszanej dla spraw G. Śląska

Katowice, 15. 7. (PAT) Dziś odbyło się ostatnie likwidacyjne posiedzenie Komisji mieszanej dla Górnego Śląska, w którym, prócz członków Komisji mieszanej, udział wzięli m. in. wojewoda śląski dr. Grażyński, przedstawiciele Polski i Rzeszy Niemieckiej przy Komisji mieszanej z prof. Leonem Babińskim i konsulem generalnym Neeldekem na czele, członkowie Trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska z prezydentem Kaeckenbeckem na czele, oraz rezydujący w Katowicach konsulowie państw obcych.

Prezydent Calonder zagaił posiedzenie przemówieniem, w którym przedstawił genezę konwencji genewskiej oraz działalność Komisji mieszanej w ciągu ubiegłych 15 lat. Żegnając się, prezydent Colonder wyraził najlepsze życzenia pomyślności dla narodu polskiego i narodu niemieckiego, a w szczególności pokoju i owocnej współpracy między wszystkimi grupami etnicznymi.

Przedstawiciel Państwa Polskiego prof. Babiński podniósł w swym przemówieniu wielki nakład pracy i oddania prezydenta Calondera i jego współpracowników w wykonywaniu przez Komisję konwencji genewskiej. Dalej mówca zaznaczył, że odtąd wszelkie sprawy, które dotychczas były przedmiotem prac Komisji mieszanej, będą rozstrzygane w ramach wewnętrznego ładu konstytucyjnego każdego z państw.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

skupowi Orleanu sztandar bohaterskiej dziewicy. Te różnorodne a znamienne fakty mają swą wymowę. Mówią nam one najpierw o przemożnym znaczeniu Żydów w rządzie frontu ludowego. Oprócz tego owe ukłony przed kościołem, wojskiem i salonem wskazują wprawdzie na złagodzenie metod walki politycznej, ale bynajmniej nie na jakiś istotny zwrot w celach, do których dąży zjednoczona lewica. **W i e l u k a t o l i k ó w d a ł o s i e n i e s t e t y u w i e ś ć z g u b n y m z ł u d z e n i o m.** (Podkreślenia nasze —Red.) Oczarowani występami p. Bluma, jego wykwintnością, uprzejmością; nawet wykształceniem literackim, uwierzyli w możliwość współpracy z jego rządem. **C o w i ę c e j — d a l i s i ę n a w e t w z i ą ć n a l e p o b ł u d n e j d o b r o d u s z n o ś c i p r z e w ó d c ó w k o m u n i s t y c z n y c h!** Ale i to nie trudno zrozumieć; wszak ludzie wierzący przeżyli we Francji ciężki okres podczas hegemonii radykalizmu. Dlatego opanowała ich silna pokusa, aby teraz oddać przyjazny uścisk dłoni, którą do nich wyciągnięto. Nie bez wzruszenia usłyszeli wezwanie, skierowane do „braci katolików"... i, r ó w n i e ż, z p r z y j e m n y m z d z i w i e n i e m u j r z e l i n a p i s y p o w i t a l n e, z r e d a g o w a n e przez m ł o d o c i a n y c h b o l s z e w i k ó w n a c z e ś ć j o c i s t e ó w (katolickie stowarzyszenie młodzieży robotniczej). A nie były to wypadki wyjątkowe, gdyż treść tych haseł powtarzano wielokrotnie i w różnych odmianach w prywatnych rozmowach".

Cóż na to „Głos Narodu". Od przyjaznych gestów do inspirowania droga niedaleka. Dziwić się należy niepoważnemu zachowaniu się „Głosu Narodu" w tej sprawie. Takie stanowisko organu katolickiego może właśnie spowodować to, o czym wspomina prof. Battaglia w cytowanym przez nas ustępie: „Wielu katolików dało się niestety uwieść zgubnym złudzeniom". Czy przypadkiem „Głos Narodu" nie uległ już tym zgubnym złudzeniom?

Depesza P. Prezydenta R. P. do prez. Lebrun

Warszawa, 15. 7. (PAT) W związku z francuskim świętem narodowym Pan Prezydent R.P. przesłał Prezydentowi Republiki Francuskiej Albertowi Lebrun depeszę nast. treści:

„Z okazji Święta Narodowego 14-go lipca pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje oraz Narodu polskiego bardzo gorące i serdeczne życzenia wielkości i szczęścia sprzymierzonej i zaprzyjaźnionej Francji, jak również szczęścia osobistego Waszej Ekscelencji."

Posłuchajmy i drugiej strony

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — s. b.) Sprawa publicznego znieważenia p. Matłachowskiego i wykluczenia ze stronnictwa sprawcy tego czynu p. Andrzeja Mikułowskiego nie schodzi ze szpalt prasy stołecznej.

Obecnie ogłasza p. Mikułowski protokół sprawy spisany przez jego zastępców, który rzuca niezwykłe światło na zwyczaje panujące w Stronnictwie Narodowym:

„Wobec oświadczeń i notatek, które ukazały się w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" i „Wszechpolaku" i mogły w niejasnym świetle ukazać moją osobę, proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego protokółu w Pańskim poczytnym piśmie: Protokół w sprawie honorowej między p. Janem Matłachowskim i p. Andrzejem Mikułowskim.

Zastępcy p. Andrzeja Mikułowskiego pp. Jan Gralewski i Stanisław Miniewski ppłk. na podstawie protokołu nr. 4 postanowili:

Ponieważ zastępcy pana Matłachowskiego za obrazę 3 stopnia zażądali jako zadość uczynienia przeproszenia opublikowanego w prasie, co nie jest zadośćuczynieniem odpowiadającym zwyczajom honorowego postępowania, zatem żądaniu temu kategorycznie odmówili, wyrażając przy tym gotowość dania pełnej satysfakcji za taką obrazę przewidzianej, według wszelkich kodeksów honorowych. Ponieważ zaś strona obrażona na taką satysfakcję się nie zgodziła, więc tym samym zastępcy p. Mikułowskiego, uważają sprawę za załatwioną honorowo dla ich mocodawcy.

Warszawa, dnia 2-go lipca 1937 r. ul. Kanonia 10 m. 2, godz. 13.

(—) Stanisław Miniewski, ppłk., ul. 6 Sierpnia 28, m. 10.

(—) Jan Gralewski, Warszawa, ul. Kanonia 10, m. 2.

Publikowanie protokułów podobnego rodzaju nie należy do moich zwyczajów, ponieważ jednak zastępcy strony przeciwnej, już po zakończeniu przez moich zastępców sprawy weszli na drogę rozwłóczenia po prasie swoich oświadczeń, zmuszony jestem zwrócić się do Pana w przekonaniu, że Pan mojej prośbie nie odmówi.

Łączę wyrazy poważania

Andrzej Mikułowski".

Znaczny wzrost uboju zwierząt rzeźnych

Warszawa. 15. 7. (PAT). Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że obliczenia dokonane na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin dotyczących uboju zwierząt rzeźnych i spożycia mięsa na głowę ludności w 1936 r. wykazują, że zwiększył się ubój wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich przy czym wzrósł także ubój domowy, jednak w słabszym stopniu niż ubój pod nadzorem weterynaryjnym. Wzmożony ubój koni był ściśle związany ze zwiększeniem się wywozu mięsa końskiego, również znaczny wzrost uboju trzody chlewnej był częściowo wywołany wzrostem wywozu mięsa wieprzowego w przetworach mięsnych.

Przeciętnie na głowę ludności spożycie mięsa zaś wzrosło o 1 kg czyli o 5,3 proc. w porównaiu z r. ub. Jak z podanych obliczeń widać, wzrost ten dotyczył w mniejszym lub większym stopniu wszystkich rodzajów mięsa.

Kard. Pacelli u Ojca św.

Citta del Vaticano, 15. 7. (PAT) Papież przyjął dziś kardynała legata Pacelli'ego i mgr. Tardini'ego, którzy złożyli sprawozdanie o manifestacjach i o przyjęciu, zgotowanym im we Francji. Ojciec Święty wyraził żywe zadowolenie z wyników misji sekretarza stanu Pacelli'ego.

Bestialski czyn bandytów

Buenos Aires, 15. 7. (PAT) Donoszą z Meksyku, że banda rozbójników dokonała napadu na folwark La Manzanilla, leżący w pobliżu miejscowości Union de Tula, w stanie Jalisco. Bandyci pochwycili pracujących na folwarku sześciu włościan i przywiązawszy ich do drzew, odrąbali im głowy. Ohydny mord wstrząsnął do głębi okoliczną ludnością. Urządzony za bandytami pościg okazał się bezskuteczny.

ZBRODNICZE PODPALENIE W SYNOWÓDZKU.

Stanisławów. 15. 7. (Tel. wł.). W Synowódzku Wyżnym pow. Stryj. o pół nocy nieznany sprawca oblał naftą i podpalił dach szopy na drzewo, przylegającej do domu Wasyla Stogryńca. W domu tym znajduje się sklep. Ogień sąsiedzi zaraz dostrzegli i ugasili. Przyczyna podpalenia nieustalona.

ZABÓJSTWO NIEWYGODNEGO WŁAŚCICIELA SADU.

Stanisławów. 15. 7. (Tel. wł.). Przed lokalem kooperatywy w Hawryłówce zabity został uderzeniem kołu po głowie 24-letni Bazyli Prusiak. Jako podejrzanych sprawców przytrzymano dwóch parobczaków, którzy odgrażali się Prusiakowi za to, że ten schwytał ich w swoim ogrodzie na kradzieży gruszek i tam pobił.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

Bohaterski czyn dzielnego pilota

Paryż. 15. 7. (PAT). W czasie wczorajszej defilady z okazji Święta Narodowego, wydarzyła się, jak wiadomo, katastrofa lotnicza — jeden z samolotów biorących udział w defiladzie zapalił się w powietrzu i spadł i zatonął w Sekwanie. Omawiając ten wypadek, prasa paryska podkreśla przytomność umysłu i poświęcenie pilota, który miał znacznie więcej szans uratowania swego życia, gdyby próbował wylądować na placu Zgody. Wobec tego jednak, że plac przepełniony był tłumami, przyglądającymi się rewii, lądowanie samolotu pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ofiary w ludziach. Toteż pilot wyrzekł się tej możliwości ratunku, ostro zakręcił i skierował się nad Sekwanę, w wodach której po chwili pogrążył się jego samolot. Zdołano go wydobyć na powierzchnię dopiero wieczorem.

Lotnik, który na szczęście doznał w wypadku stosunkowo lekkich obrażeń, leży w szpitalu wojskowym. Odwiedził go tam osobiście szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Faguant i wręczył mu medal wojskowy, jako nagrodę za odwagę, opanowanie i poświęcenie.

Pielgrzymka narodowa do Majdanu-Huty

Nadwórna. 15. 7. (Tel. wł.). Wzorem lat ubiegłych, Koło T. S. L. w Nadwórnej urządza w dniu 31. b. m. jako w rocznicę męczeńskiej śmierci bohatera narodowego Teofila Wiśniowskiego (ujętego przez rząd austriacki w r. 1846 pod Narajowem i straconego na Górze Stracenia we Lwowie 31. lipca 1847) pielgrzymkę do pamiątkowej kaplicy w Majdanie Górnym-Hucie, zbudowanej przez rodzinę, towarzyszów broni i weteranów bojów powstańczych 1848 i 1863 roku dla uczczenia pamięci bohatera. Odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościółku z okolicznościowym kazaniem i odbędzie się złożenie wieńców przez delegacje towarzystw i związków społeczno-oświatowych całego powiatu.

Skon b. min. Simona

Berlin, 15. 7. (PAT) Zmarł w wieku lat 75 były przewodniczący trybunału Rzeszy i minister spraw zagranicznych Walter Simons.

Lwów, dnia 15 lipca 1937 r.

Autonomia Śląska

Tekst komunikatu oficjalnego dołączonego do treści listu ks. Metropolity Sapiehy, przepraszającego Głowę Państwa — upoważnia do wyciągnięcia wniosku, że sesja nadzwyczajna parlamentu dla omówienia konfliktu wawelskiego nie dojdzie do skutku. Po zlikwidowaniu nieszczęsnego nieporozumienia na czoło zagadnień państwowych wysuwa się kwestia Śląska — przedmiot zapowiedzianej już nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Kampania o autonomię dla Śląska toczy się już od dawna. Dotychczasowym jej terenem były zakulisowe rokowania, zebrania na Śląsku i łamy prasy. Pozostaje to w związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej.

Wygaśnięcie w dniu 15 lipca br. konwencji genewskiej, obowiązującej dotychczas na Śląsku, ma doniosłe znaczenie historyczne. Z chwilą bowiem jej wygaśnięcia znika ze Śląska czynnik międzynarodowy o dużych kompetencjach kontrolnych i arbitrażowych. Ta sama konwencja upoważniała indywidualnie każdego członka niemieckiej mniejszości na G. Śląsku do wnoszenia przed trybunał genewski skarg na Rząd Rzczplitej. W ten sposób suwerenność Państwa na tym obszarze była do dnia 15 lipca częściowo skrępowana. Toteż sam fakt zniknięcia międzynarodowej komisji arbitrażowej, jako pozostałości walki plebiscytowej na Śląsku, jest — co prawda czysto formalnym — zakończeniem procesu inkorporacji tej dzielnicy do Polski. Podkreślamy, że ma to znaczenie czysto formalne, gdyż życie dawno już tej inkorporacji całkowitej dokonało, zmuszając nawet samą komisję arbitrażową do ograniczenia swych dużych uprawnień, których bezwzględne stosowanie byłoby wywołało niejedną niepożądaną komplikację.

Po wygaśnięciu konwencji, przed rządem Rzeczypospolitej, jako nieograniczonym już suwerenem Ziemi Śląskiej wyrósł doniosły problem autonomii tej dzielnicy. Rozważania nad tym zagadnieniem oprzeć musimy na dwóch założeniach: przyrzeczeniu Rządu Rzeczypospolitej złożonym w okresie plebiscytu, oraz na realnych momentach życiowych, wynikających ze szczególnej roli Śląska w życiu gospodarczym naszego kraju.

Dotrzymanie słowa Rzczplitej, złożonego uroczyście w historycznym momencie plebiscytu śląskiego — to doniosły moment natury moralnej i wychowawczej. Niewątpliwie ciężka sytuacja, w jakiej znajdowało się ówczesne Państwo Polskie, zmuszała nas do stwarzania możliwie największych atrakcji plebiscytowych. Skoro trzeba było w tworzeniu tych atrakcji posunąć się aż do tak uroczystych przyrzeczeń, a nowa współczesna rzeczywistość wymaga silniejszego niż dotąd związania Śląska z resztą kraju, to może to być zrealizowane tylko takimi metodami, by między Państwem a ludnością danego obszaru nie powstał niepożądany kompleks niewiary i nieporozumień.

Autonomia na obszarze będącym terenem zmagań historycznych dwóch narodów, a stanowiącym równocześnie najważniejszy ośrodek życia gospodarczego wielkiego narodu, — kryje w sobie duże niebezpieczeństwa natury politycznej. Autonomia takiego obszaru, abstrahując od niebezpieczeństw wynikających z miejscowych stosunków narodowościowych o dużym procencie żywiołu wrogiego, kryje w sobie wielkie pokusy separatystyczne. Współczesna historia notuje w jaskrawych przykładach niespodziewany wzrost separatyzmu na terenach, które zdawały się być nierozerwalnie złączone wiekową tradycją z resztą kraju.

Autonomia tak ważnego, a do tego tak niefortunnie położonego w stosunku do reszty kraju obszaru, ułatwić może drogę wpływom obcym, które wygrywać zechcą autonomiczne interesy dla swoich celów.

Toteż utrzymanie autonomii śląskiej, nie może być — zdaniem naszym — żadną koncesją polityczną, zaspakajającą wygórowane ambicje dzielnicowe. Tak jak przy składaniu uroczystego przyrzeczenia o udzieleniu autonomii w czasie plebiscytu kierował Polską niewątpliwie interes najwyższy, a nie tylko moment agitacyjny, tak i teraz decydującym momentem musi być interes ogólny. Tym decydującym czynnikiem, przemawiającym zdecydowanie za udzieleniem autonomii, jest niewątpliwie rola Śląska w strukturze gospodarczej całego kraju.

Może nikt tak nie pragnie jak najszybszego narastania i wzmacniania się potęgi zachodnich rdzennie polskich dzielnic, jak my tutaj na obszarze województw południowo-wschodnich. Im szybciej i mocniej krzepnie zachód i centrum Polski, tym mocniejszą będzie kulturalna i gospodarcza ekspanzja tych ziem na Polskę wschodnią. Mamy to przekonanie, że autonomia województwa śląskiego, może nawet znacznie terytorialnie rozszerzonego, jest rzeczą konieczną z punktu widzenia interesów ogólno narodowych. Ośrodek o tak niewspółmiernie do innych dzielnic kraju rozwiniętym życiu gospodarczym, musi mieć odpowiednie do tego życia ramy administracyjne. Nie można życia tej dzielnicy krępować i utrudniać — przeciwnie w imię interesu materialnego i kulturalnego innych dzielnic Polski, życie to należy rozwijać i podciągać w górę.

St. Sta.

Rola kobiety w rozwoju „ukrainizmu“

Sensacyjna broszura o „ukraińskim“ ruchu kobiecym

Ukazała się w ostatnim czasie nadzwyczaj aktualna i wprost rewelacyjnej treści broszura, poświęcona „ukraińskiemu“ ruchowi kobiecemu, pióra C. Mikułowskiej, która przez szereg lat przebywając na terenie Kosowszczyzny i Pokucia a ostatnio od dłuższego czasu w Warszawie, naświetliła wszechstronnie ten problem i wprowadziła polskiego czytelnika na teren prawie mu nieznany, naszkicowany z tak głębokim znawstwem przedmiotu i tak wnikliwą obserwacją ruchu, iż publikacja ta wyrasta do znaczenia pierwszorzędnej wartości.

Zadaniem naczelnym inteligentek ruskich — stwierdza na wstępie autorka — jest niesienie uświadomienia narodowego w najszersze warstwy kobiece pod hasłem:

„borotba za wolu, dolu — boriteś sestry!“

Nikłe są tradycje aktywności kobiet ruskich, nie mogą się one bowiem wykazać dłuższym nad dwa pokolenia istnieniem. W wykazie swych stowarzyszeń kobiecych omijają dzisiejsze „Ukrainki“ celowo i ostentacyjnie najstarszą organizację kobiet ruskich we Lwowie, założoną w r. 1876 i do dzisiejszego dnia istniejące „Obszczestwo ruskych dam“, ponieważ jego program pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ruskim programem nacjonalistycznym. Za swą placówkę organizacyjną uznają „Ukrainki“ założone w r. 1884 w Stanisławowie „Towarzystwo ruskych żeńszczyn“ przez Natalię Kobryńską, która dziś jako patronka ruska czczona obchodami, za życia nie zyskała poklasku dla swych emancypacyjnych zamierzeń.

Założony we Lwowie w r. 1892 „Klub Rusynok“ uległ z biegiem czasu licznym przeobrażeniom i wyłonił w r. 1917 „Sojuz Ukrainok“. Treść pracy tej organizacji, zrazu filantropijna, oświatowa i towarzyska, zmieniła ostatnio swe oblicze i dąży obecnie do

związania mas kobiecych z ruchem wyzwoleńczym, niepodległościowym,

program bowiem uważa „na narodowych szańcach ukraińską kobietę, równorzędną z mężczyzną i najzawziętszego bojownika o najwyższe narodowe ideały“. Stowarzyszenie wykuwa duchowe i materialne uzbrojenie do walki przeciw „okupantom“ ziemi „Wielkiej Ukrainy“, rozdartej, jak naucza się młodzież, politycznymi i duchowymi kordonami, które znieść muszą najbliższe „ukraińskie“ pokolenia.

Członkinie towarzystw kobiecych są bardzo czynne w zdecydowanie antypolskim kierunku.

Np. stowarzyszenie „Buduwnist“ zajmuje się służbą domową a właściwie wszczepia jad niechęci do polskich służbodawców. Jako działaczka w tym zakresie p. Konradowa, żona kanonika przy katedrze świętojurskiej, na licznych zjazdach głosi niebezpieczeństwo służenia dziewcząt ruskich w domach polskich, nawołuje do tworzenia ich moralnej ochrony i zapobiegania denacjonalizacji. Członkinie stowarzyszenia „Widrodżennje“, którego prezeską jest dr. Zofia Parfanowicz, rozwijają szeroką akcję antyalkoholową i antynikotynową, nie tyle pod hasłem zdrowia społecznego, ile w celu zwalczania i niepopierania polskiego monopolu spirytusowego i tytoniowego.

W podobnym kierunku prowadzone są prace sekcji żeńskiej czytelń „Proświty“, kółek kobiecych „Ridnej Szkoły“ czy „Ukraińskiej Zachoronki“, sekcyj gospodarczych wiejskich „Silskiego Hospodara“, dalej „Żinoczej Hromady“ — „Maryjskiego Towarzystwa Pań“, wreszcie żeńskich oddziałów stowarzyszeń studenckich i sportowych.

Ruskie kobiety występują dalej ostro przeciw „małżeństwom mieszanym“, głosząc bojkot rodzinny i towarzyski za poślubienie „czużyńca“. Gdy z polskiej strony nie zwraca się nawet uwagi na przenikanie dusz polskich do społeczeństwa ruskiego, Rusinki „małżeństwo mieszane“ uważają za zdradę narodową. W niektórych stowarzyszeniach młodzieżowych odbiera się wprost przysięgę, iż młodzież ta nie poślubi „czużynki“ ani „czużyńca“. Akcję powyższą wzmaga silna emulacja międzystowarzyszeniowa.

Najruchliwszym wśród stowarzyszeń kobiecych jest

„Sojuz Ukrainok“,

zdobywający monopol w organizowaniu kobiet ruskich. W okresie swego powstawania „Sojuz“ nie zdołał odrazu wstrząsnąć biernością ruskich kobiet a rok 1918 zastał je niezorganizowane tak, że same „Ukrainki“ przyznają: „my kobiety ukraińskie nie byłyśmy współtwórczyniami Wielkiego Listopada“. Pewien zwrot następuje na zjeździe 1921 r., który to zjazd, jako symbol patriotycznego macierzyństwa otworzyła Ołena Siczyńska, matka Mirosława, zabójcy namiestnika Andrzeja Potockiego. Rezolucje zjazdu uznał Lwów za centralę organizacyjną ruskiego kobiecego ruchu i zainicjował nową erę rozwoju. Od tej chwili „Sojuz“ wyprzedza działalnością swą wszystkie inne organizacje kobiece. Od szeregu lat na jego czele stoi Milena Rudnicka, ongiś zamężna Łysiakowa, absolwentka polskiego gimnazjum im. Słowackiego we Lwowie, emer. nauczycielka seminarium, b. posłanka na Sejm polski w r. 1928 i 1930.

„Sojuz“ stwarza dla siebie, w swej delakosiężnej ambicji, pozory jakiejś wszechukraińskiej reprezentacji kobiecej, którą to fikcję pozorował już zjazd z r. 1921, a na większą skalę podjął „Wszechukraiński kongres kobiecy“, urządzony w r. 1934 w Stanisławowie pod hasłem zjednoczenia całego „ukraińskiego“ ruchu kobiecego. W stosunku do Polski referaty zjazdowe zajmowały stanowisko nieprzejednane, chociaż z nich wynikało, iż najlepiej rozwija się ich sprawa narodowa w obrębie państwowości polskiej.

Głównym terenem działalności „Sojuzu“ (w r. 1936: 73 filii i 763 krużków, 39.199 członkiń) stanowi Ziemia Czerwieńska. „Sojuz“ radby przenieść swą działalność na teren Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny, istniejące tam jednak różnice wyznaniowe (prawosławie) i kulturalne nie małą są w tej mierze przeszkodą, jak z drugiej strony istniejąca na Wołyniu odrębna organizacja konkurencyjna powstrzymuje zapędy lwowskiej organizacji w kierunku przekroczenia tzw. „kordonu sokalskiego“. Cała akcja „Sojuzu“ nastawiona jest w kierunku wybitnie antypolskim, kobiety „ukraińskie“ bowiem zapowiedziały, „iż nie wyzbędą się nigdy antypolskości, bo ją za swe credo uznały“. Głoszą zatem, że nie odstąpią od swego antypolskiego nastawienia, lecz dalej tworzyć będą jednolity front o antypolskim ostrzu, który szczególnie silnie zarysował się w ostatnim okresie normalizacji, zwrócony przeciw Undo.

„Sojuz“ zdobywa wieś na podstawie ściśle wypracowanych instrukcyj a w metodzie tej pracy przeważa kierunek praktyczny. Wśród licznych działów tej pracy prowadzona jest cichą, mrówczą wytrwałością i żelazną konsekwencją walka z handlem żydowskim. W rocznice zniesienia pańszczyzny w kółkach wiejskich „Sojuzu“ organizowane są obchody, na których uczestniczki składają drobne ofiary pieniężne za przodków, „którzy zginęli pod polskim pańskim knutem“. Demonstracyjnego znaczenia nabierają obchody wieńczenia mogił „ukraińskich“ żołnierzy i udział w uroczystościach, poświęconych uczczeniu „ukraińskiego“ wojska. Obok zdobywania wsi wielką wagę przykłada „Sojuz“ do akcji pozyskiwania młodzieży pod hasłem „Łycem ku mołodi“. W tej mierze osiągnięte zostały duże rezultaty, przy czym w społeczeństwie ruskim istnieje przymus pracy, młodzież bowiem obojga płci musi chociażby dwa tygodnie w roku pracować na wsi nad rozbudzeniem narodowego uświadomienia ludu.

Prowadzoną jest dalej akcja na te-

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

Rewelacyjne szczegóły dostaw

broni, sprzętu i ludzi do Hiszpanii

Londyn, 14. 7. (PAT) Omawiając sytuację, jaka powstałaby z nieprzyjęcia nowego brytyjskiego planu nieinterwencyjnego, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" podkreśla, że nie sposób przewidzieć, jakiego przyjęcia plan dozna, ale ponieważ nie nastąpiła żadna zmiana stanowiska brytyjsko-francuskiego, a także nic nie wskazuje na zmianę stanowiska niemiecko-włoskiego, widoki porozumienia są bardzo nieznaczne.

Na podkreślenie swej tezy, że nieinterwencja nigdy nie była w pełni stosowaną, korespondent przytacza szereg szczegółów o posiłkach, udzielanych przez Niemcy na rzecz gen. Franco. Korespondent twierdzi, że znaczna liczba ochotników niemieckich wyjechała do Hiszpanii w ciągu czerwca i lipca z Hamburga w charakterze

TURYSTÓW LUB SPORTOWCÓW,

ale w rzeczywistości są to ochotnicy—piloci itd., których armii powstańczej są bardziej potrzebni, aniżeli formacje piechoty.

Według dziennika, sprzęt wojenny bez przerwy wysyłany jest z Hamburga do Hiszpanii. Jedna z przystani hamburskich znana jest potocznie jako

„DOKI FRANCA".

W tych dokach hale nr. 33 i 34 są obecnie zapełnione materiałem wojennym, przeznaczonym dla Hiszpanii. Są tam głównie czołgi i artyleria przeciwlotnicza.

Hale nr. 27 i 32 zostały rozbudowane i przeznaczone na skład dla podobnego sprzętu. Miliony ładunków do karabinów maszynowych wysłano z początkiem bieżącego roku z Hamburga do Hiszpanii.

Dziennik twierdzi, że szereg statków niemieckich płynie do Hiszpanii pod

ZMIENIONĄ NAZWĄ I POD BANDERĄ PAŃSTW ŚRODKOWEJ LUB POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

np. pod banderę panamską lub peruwiańską.

Pewna firma niemiecka, której nazwa jest w posiadaniu korespondenta, wynajęła 4 statki, które odpłynęły do Hiszpanii, wioząc materiał wojenny.

WSZYSCY PRACOWNICY TEJ FIRMY ZOBOWIĄZANI SĄ POD PRZYSIĘGĄ DO ZACHOWANIA TAJEMNICY.

Nad poprawą bytu górnika

obraduje konferencja związków górniczych

Katowice, 14. 7. (Tel. wł.). W gmachu Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego odbyła się dziś pierwsza wstępna konferencja przedstawicieli przemysłu i wszystkich robotniczych Związków górniczych w sprawie nowej umowy zbiorowej i tabeli płac w górnictwie węglowym i w koksowniach kopalnianych na Śląsku. Konferencji przewodniczył dyr. Lebiedzik. Organizacje robotnicze wysunęły szereg żądań natury ekonomicznej i socjalnej, zmierzających do poprawy bytu górników, a ujętych w około 70 punktów.

Przedstawiciele przemysłu po wysłuchaniu postulatów robotniczych oświadczyli, że przestudiowanie i przeanalizowanie poszczególnych pozycyj wymaga dłuższego okresu czasu, wobec czego ustalono, że następne rokowania odbędą się 29 b. m.

ZE SPORTU

„WARSZAWA"—„KISPESTI" 6:3

W środę odbył się w Warszawie wobec 5.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy a drużyną węgierską „Kispesti". Warszawa odniosła niespodziewane zwycięstwo w stosunku 6:3 (2:2).

MISTRZOSTWA M. DYNEBURGA

W turnieju o mistrzostwo miasta Dyneburga w siatkówce męskiej polska drużyna „Harfa" zajęła pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrzowski.

Z SZYBOWISKA W RHOEN

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów szybowcowych w miejscowości Rhoen (Niemcy) w konkurencji na długotrwałość lotu bez lądowania padły nast. wyniki: czeski zawodnik Prachar wynikiem 91 klm ustanowił nowy rekord Czechosłowacji; z naszych szybowicieli Baranowski przeleciał dystans 247 klm, a Brzezina 217 klm.

Krążownik powstańczy zatrzymał

brytyjski statek handlowy

Londyn, 14. 7. (PAT) Minister wojny Duff Cooper oświadczył w Izbie Gmin, że brytyjski okręt, który chciał zawinąć do Santander, został zatrzymany.

Londyn, 14. 7. (PAT) Ag. Reutera donosi, że statek angielski „Molton" został zatrzymany przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera" w chwili, gdy zamierzał zawinąć do Santander i na rozkaz krążownika zawrócił w kierunku północnym. Krążownik dał dwa strzały armatnie tytułem ostrzeżenia.

Paryż, 14. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Avila:

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem względnego spokoju po 9-ciodniowej walce na froncie madryckim. Wojska rządowe zaprzestały gwałtownego natarcia, ograniczając się do wypadów w różnych punktach oraz do umocnienia swych stanowisk.

Z drugiej strony powstańcy przygotowują swe bazy, zajmując bez oporu część rowów strzeleckich przeciwnika pomiędzy Quijorna i Brunete. Dowództwo powstańcze sądzi, że na tym odcinku jest bardzo mało wojsk rządowych. Przypuszczenie to potwierdza łatwość, z jaką odbywa się zaopatrywanie i luzowanie oddziałów. Szosy, wiodące z Val De Morillo przez Villa Nueva Della Canada do Brunete oraz z San Martin De Val De Iglesias do Madrytu są stale bombardowane przez lotnictwo powstańcze.

Czołgi i artyleria powstańcza nie zdradzały wczoraj większej aktywności. Czynne było jedynie lotnictwo rządowe, lecz w tej dziedzinie powstańcy mają niezaprzeczalną przewagę.

Rząd uznał spór z Metropolitą

za definitywnie załatwiony

Warszawa, 14. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął P. Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka na audiencji, po której wydany został nast. komunikat:

Ks. Arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem Ks. Nuncjusza Apostolskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z listem nast. treści:

DOSTOJNY PANIE PREZYDENCIE!

W ZWIĄZKU Z ODPOWIEDZIĄ PANA PREZYDENTA DO CZŁONKÓW KAPITUŁY KATEDRALNEJ KRAKOWSKIEJ, KTÓRZY W DN. 8 B.M. WRĘCZYLI MÓJ LIST, PRAGNĘ SPRECYZOWAĆ MĄ MYŚL ODNOŚNIE ISTOTNEGO PUNKTU TEGOŻ LISTU. PRZEDKŁADAJĄC PANU PREZYDENTOWI MOJE MOTYWY PRZENIESIENIA ZWŁOK Ś.P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, NIE MIAŁEM I MIEĆ NIE MOGŁEM INTENCJI OBRAŻENIA W CZYMKOLWIEK ANI DOSTOJNEJ OSOBY, ANI GODNOŚCI PANA PREZYDENTA, TAK Z UWAGI NA JEGO WYSOKI URZĄD, JAKO GŁOWY PAŃSTWA, JAK DLA UCZUĆ, KTÓRE ŻYWIĘ WZGLĘDEM JEGO OSOBY. SKORO STAŁO SIĘ FAKTEM PUBLICZNYM, ŻE TO MOJE STANOWISKO BYŁO TŁOMACZONE JAKO OBRAZA OSOBY I AUTORYTETU PANA PREZYDENTA, ORAZ DOWIEDZIAWSZY SIĘ, ŻE PAN PREZYDENT CZUJE SIĘ DOTKNIĘTYM, BOLEJĘ NAD TYM I JAKO BISKUP I OBYWATEL POCZUWAM SIĘ DO OBOWIĄZKU OŚWIADCZENIA I ZAPEWNIENIA DOSTOJNEGO PANA PREZYDENTA O MYM NALEŻNYM I NIEZMIENNYM ODDANIU.

RACZY DOSTOJNY PAN PREZYDENT PRZYJĄĆ WYRAZY GŁĘBOKIEJ CZCI I WYSOKIEGO POWAŻANIA

ADAM SAPIEHA, BP.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 r.

* * *

Należy zaznaczyć, że już poprzednio Ks. Arcybiskup krakowski stwierdził, iż groby królewskie i wielkich mężów polskich, spoczywających w podziemiach Katedry wawelskiej, uważane były „zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały" i oświadczył, iż „trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie będą zmieniane co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogłaby nastąpić po porozumieniu się Ks. Metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R.P."

W tych warunkach Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie Ks. Metropolity krakowskiego, złożone Panu Prezydentowi przez P. Ministra Spraw Zagranicznych J. Becka na specjalnej audiencji w Juracie.

Wobec powyższych faktów Rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Regulamin karny

hitlerowskiego Związku studentów

Berlin, 14. 7. (PAT) Nowy regulamin dyscypliny dla studentów przewiduje następujące kary w narodowo-socjalistycznym związku studentów: 1) nagana udzielona w cztery oczy, 2) surowa nagana, 3) zakaz noszenia uniformu służbowego i odznaki przez cztery miesiące, 4) wykluczenie ze związku na przeciąg czterech miesięcy, 5) zwolnienie (Entlassung) z NSDAP, 6) wydalenie z NSDAP, 7) „haniebne wydalenie" z NSDAP. Pierwsze cztery kary połączone być mogą z zakazaniem obejmowania urzędów w związku w terminie do 3 lat.

W niemieckim związku studenckim przewidywane są kary: 1) zwykła nagana, 2) surowa nagana, 3) niezaliczenie bieżącego semestru, 4) wydalenie z uczelni, 5) wydalenie z uczelni z odebraniem prawa studiów na jakiejkolwiek szkole wyższej lub zawodowej w Niemczech.

DUCHOWNY OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU.

Berlin, 14. 7. (PAT) Według informacyj z wiarogodnych źródeł, akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu ostatnio pastorowi ewangelickiemu Niemöllerowi ma być gotów jeszcze przed końcem tego tygodnia. Pastor Niemöller znajduje się obecnie w więzieniu śledczym w Moabicie.

Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie ustawy o wykroczeniach przeciwko państwu

TRAGICZNE OFIARY ZBÓŻ.

Tallin, 14. 7. (PAT). Straszna burza jaka z piorunami i ulewnym deszczem przeszła nad Estonią, poczyniła duże straty w lasach i w osiedlach, zrywając dachy, połączenia telegraficzne i kable elektryczne. 3 ludzi zostało zabitych przez pioruny.

Królewiec. 14. 7. (PAT). Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach na Litwie spłonęło od uderzeń pioruna 7 domów mieszkalnych i 9 budynków gospodarczych. Również od uderzeń pioruna zostało zabitych kilka osób.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA G. ŚLĄSKA

Katowice, 14. 7. (PAT) W dniu 15 bm. odbędzie się uroczyste posiedzenie komisji mieszanej dla Górnego Śląska która kończy swą działalność w związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej.

Na jakich warunkach uzna Anglia
prawa stron walczących w Hiszpanii

Londyn, 14. 7. (PAT) Nowy brytyjski plan nieinterwencji, przesłany dzisiaj przedstawicielom 26 państw europejskich, biorących udział w układzie nieinterwencyjnym, stanowi kompromis pomiędzy rozmaitymi sprzecznymi poglądami, a powodzenie jego zależy całkowicie od dobrej woli wszystkich zainteresowanych.

Plan ten przewiduje urzeczywistnienie systemu nieinterwencji na nowych zasadach etapami. Pierwszy etap obejmuje

NATYCHMIASTOWĄ REKONSTRUKCJĘ NADZORU, A MIANOWICIE NADZÓR NAD CAŁYM RUCHEM ŻEGLUGOWYM,

kierującym się do Hiszpanii przez a) utrzymanie systemu umieszczania obserwatorów na statkach, płynących do portów hiszpańskich, b) zastąpienie kontroli wybrzeży hiszpańskich przez patrolowanie flot na morzu i przez ulokowanie za zgodą obu stron kontrolerów międzynarodowych w portach hiszpańskich na podstawie stosownych gwarancyj.

Kontrolerzy ci wykonywaliby funkcje, wykonywane dotychczas przez patrole flot na morzu, a mianowicie upewnialiby się, czy wymagania kontroli nieinterwencyjnej co do obserwatorów na pokładzie statków są przestrzegane. Ponadto w pierwszym etapie miałoby również nastąpić natychmiastowe przywrócenie nadzoru na wszystkich granicach lądowych Hiszpanii.

W dalszym toku wzmocnienia nieinterwencji celem wprowadzenia w życie dodatkowych zarządzeń dla ścisłego wykonywania nieinterwencji, wszystkie rządy, biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, miałyby

UZNAĆ OBYDWIE STRONY HISZPANII JAKO POSIADAJĄCE STATUT, UPRAWNIAJĄCY DO WYKONYWANIA PRAW STRON WALCZĄCYCH NA MORZU,

zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami, ale z zastrzeżeniem specjalnych warunków.

Celem uniemożliwienia przewożenia broni na statkach uprawnionych do posiadania obserwatorów na swoim pokładzie układ nieinterwencyjny ma być stosownie rozszerzony. Komitet londyński powiadomi państwa, nie biorące udziału w układzie nieinterwencyjnym, o

ZAMIARZE UZNANIA PRAWA STRON WOJUJĄCYCH NA POWYŻSZYCH WARUNKACH

i zaprosi te państwa do współudziału, aby politykę nieinterwencji uczynić bardziej skuteczną.

Komitet nieinterwencji rozważyć ma również sprawę używania przez obie strony obcych samolotów, które lądują w Hiszpanii na własną rękę i zbadać w szczególności możliwość zwrócenia się do obu stron, aby zgodziły się na obcych obserwatorów w określonych portach lotniczych Hiszpanii.

Co się tyczy wycofania obcych obywateli z Hiszpanii plan brytyjski proponuje, aby Komitet

POWZIĄŁ JEDNOMYŚLNĄ REZOLUCJĘ NA RZECZ WYCOFANIA Z HISZPANII WSZYSTKICH OSÓB, KTÓRYCH EWAKUACJĘ ZALECA RAPORT TECHNICZNEGO PODKOMITETU

Ponadto plan proponuje wysłanie specjalnej Komisji do każdej ze stron w Hiszpanii dla poczynienia przygotowań do wycofania tych osób. W czasie możliwie najszybszym oraz do nadzorowania tego wycofania. Wszystkie rządy zobowiązałyby się do współpracy w zakresie praktycznych zarządzeń, jakie okazać się mogą konieczne, celem uskutecznienia tego wycofania.

Plan brytyjski proponuje, aby powyższy program wykonany został w następujących trzech etapach: 1) ustanowienie kontrolerów w portach hiszpańskich i zlikwidowanie kontroli na morzu przez patrolujące floty, 2) utworzenie komisji dla przygotowania i nadzorowania wycofania obcych obywateli, 3) uznanie praw stron wojujących, które miałyby wejść w życie dopiero, gdy komitet nieinterwencji stwierdzi formalnie, że zarządzenia o wycofaniu obcych obywateli działają w sposób zadawalniający i że wycofanie to w rzeczywistości poważnie posunęło się naprzód.

Rząd brytyjski proponuje w końcu, aby komitet upoważnił go do podjęcia niezwłocznej dyskusji z obu stronami w Hiszpanii co do ustanowienia kontrolerów w portach hiszpańskich, wycofania obcych ochotników i warunków na jakich mają być udzielone prawa stron wojujących.

Pan Prezydent R. P.
na pokładzie motorowca „Batory"

Gdynia, 14. 7. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 10.30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na pokładzie O. R. P. „Czajka" z Juraty do Gdyni, celem zwiedzenia stojącego w porcie motorowca „Batory". Wraz z Panem Prezydentem na pokładzie O. R. P. „Czajki" przybyła do Gdyni pani Maria Mościcka, p. ministrowa Bobkowska, kapelan zamkowy ks. prałat Humpola, oraz adiutant P. Prezydenta kpt. Kryński. Okręt przybił do nadbrzeża portowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej oprowadzany przez kpt. Borkowskiego zwiedził cały statek i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej. Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego.

Po krótkiej przejażdżce samochodem po Gdyni, Pan Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał na O. R. P. „Czajka" do Juraty.

Irak protestuje
przeciw podziałowi Palestyny

Jarozolima, 14. 7. (PAT) Irak podejmuje wielką akcję przeciwko projektowi podziału Palestyny i wystąpić ma zarówno w Genewie, jak bezpośrednio na rzecz maksymalnych postulatów arabskich. Premier Iraku oświadczył że projekt podziału Palestyny wywołał wielkie oburzenie w całym świecie muzułmańskim. Wybitny członek najwyższej rady arabskiej Abdul Nadi wystartował dziś samolotem z Jerozolimy do Bagdadu, gdzie po rozmowie z ministrami Iraku ma ustalić wytyczne dalszej taktyki, po czym uda się do Genewy, dokąd przybędzie również wielki Mufti Jerozolimy.

ZGON PARLAMENTARZYSTY

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Zmarł tu na skutek ataku sercowego senator Józef Robinson, przewódca demokratycznej większości w senacie.

„Rozwijającą się współpracę polsko-francuską
ułatwi poznanie tych, co dzień dzisiejszy budują"

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł. — s. b.). Dziś o godz. 18-ej w sali Kolumnowej ratusza odbyła się uroczysta akademia z okazji święta narodowego francuskiego, urządzona staraniem Federacji stowarzyszeń polsko - francuskich w Polsce.

Na akademię przybyli: p. minister Poczt i Telegrafów Kaliński, nuncjusz apostolski Msgr. Cortesi, ambasador Francji Noel z członkam iambasady, wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak, szef gabinetu p. ministra Spraw zagranicznych A. Łubieński, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego, członkowie stowarzyszeń polsko - francuskich, kolonia francuska.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, akademię zagaił b. min. A. Zaleski, po czym wygłosił przemówienie prezydent Starzyński, który po złożeniu życzeń w imieniu stolicy na ręce ambasadora Noela z okazji francuskiego święta narodowego m. in. powiedział: „Tak, jak kiedyś — tak i dzisiaj wspólne cele, prowadzące nasze narody do wielkości, łączą nas i zespalają i dawne więzy przyjaźni utrwalają nadal.

Mamy żywo w pamięci dni pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza — naszego Naczelnego Wodza we Francji i szefa sztabu armii francuskiej gen. Gamelin w Polsce. Odczuwamy bardzo silnie wielkie wrażenie, jakie wywarła na nas niedawna i tak piękna wystawa świetnej twórczości malarstwa francuskiego. Wierzę, że wzrastająca współpraca polsko-francuska na różnych polach życia ułatwiana będzie przez coraz częstsze zbliżenia osobiste, przez wzajemne poznawanie nie tylko historii, ale przede wszystkim przez wzajemne poznawanie się ludzi, którzy dzień dzisiejszy budują.

Z kolei mjr. Bogusławski wygłosił odczyt o Napoleonie.

Ostatni przemówił ambasador Francji Noel, który po podkreśleniu więzów przyjaźni, łączących Polskę i Francję podziękował organizatorom za urządzenie akademii.

Po przemówieniu p. Ambasadora orkiestra odegrała Hymn Narodowy polski.

Zapas złota
w Banku Polskim wzrasta

Warszawa, 14. 7. (PAT). W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 miln. zł. do 424,3 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 miln. zł. do 27.3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 miln. zł. do 599,8 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,6 miln. zł. do 527,1 miln. zł. i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,9 miln. zł. do 40,5 miln. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 9,5 miln. zł. do 32,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 miln. zł. do 45,9 miln. zł. Pozycje: „Inne aktywa" oraz „Inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 10,3 miln. zł. do 214,0 miln. zł., druga — o 8,9 miln. zł. do 208,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 28,8 miln. zł. do 284,9 miln. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 miln. zł. do 960,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37.04 proc. Stopa dyskontowa 5 proc. Od pożyczek zastawowych 6 proc.

ZDRADZIECKA ZASADZKA

Londyn, 14. 7. (PAT) Z Simla donoszą, że w Waziristanie patrol wojsk angielsko-indyjskich został zaskoczony w nocy, ostrzelany i obrzucony granatami. 6-ciu żołnierzy indyjskich jest zabitych, 10-ciu rannych; ponadto jeden żołnierz angielski jest ranny. Przewódca powstańców w Waziristanie fakir Ipi Nadal znajduje się w niedostępnej okolicy górskiej w pobliżu granicy Afganistanu.

Rola kobiety w rozwoju „ukrainizmu"

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

renie młodzieży w wieku szkolnym i w tej mierze głoszone są hasła stronienia od „cudzych" szkół oraz uważania za występek umieszczania ruskiego dziecka w polskim domu. Dalej ruskie organizacje kobiece zwracają wiele wytężonej uwagi na wychowanie przedszkolne dziecka w rozmaitego typu przedszkolach, gdzie w maleństwach rozbudza się poczucie narodowe, wiele mówi się tam o kozakach i Usususach, szerzy się zdanie, że „naród ukraiński" jest większy od polskiego itp. Kształcone w ten sposób dzieci nakłaniają rodziców do czynienia zakupów wyłącznie w ruskich sklepach, bo je ochroniarki uczą hasła: „Swój do swego" na przykładach szowinizmem zaprawianych, jak np., że ruskiego wyrobu pasta do obuwia „Elegant" jest nieporównanie lepsza od pochodzącej z polskiej firmy pasty „Dobrolin". W ostatnim czasie podjął „Sojuz" akcję w kierunku budowy własnego domu, na który to cel inteligentki składają jednego złotego miesięcznie, chłopki jedno jajko. „Sojuz" ma hymn własny i przygotowuje się do obchodu 10-lecia stowarzyszenia.

Wychodząc z zapatrywania, że tylko ekonomicznie silny naród zdobyć się może na budowę własnego państwa

kobieta ruska przejawia dużą ruchliwość gospodarczą.

Na wsi unika coraz bardziej pośrednictwa żydowskiego i podejmuje skuteczną walkę z handlem żydowskim. Cicho a skutecznie przeprowadza bojkot żydostwa, chociaż na zewnątrz utrzymuje stosunki pozornie poprawne w imię „łączności mniejszościowej" — na wewnątrz sprawia, iż w licznych wsiach trzech województw południowo - wschodnich opustoszały już karczmy, a Żydzi, którym kooperatywy odjęły handel nabiałem, jajami, zbożem, przędziwem i bydłem — emigrują skutkiem tego do miast.

3.377 kooperatyw, 443.000 członków.

Cyfry te na terenie Ziemi Czerwieńskiej oparte są o hasło: „W spółdzielności wyjście z położenia". W akcji rozbudowy życia gospodarczego udział kobiet zwiększa się w miarę postępu ich narodowego uświadomienia.

Spółdzielczość ruska jest głównie warsztatem pracy dla bezrobotnej inteligencji, która z każdego kramiku, z każdej mleczarni tworzy forpocztę wojującego ruskiego nacjonalizmu.

We Lwowie istnieje szereg spółdzielni ruskich kobiet: „Trud" tworzy kooperatywę przemysłową, — „Ukraińskie „Narodowe Mystectwo" pielęgnuje sztukę ludową i przemysł domowy, — „Dolę" prowadzi „Stowarzyszenie księżych żon".

Panie domu Polki przekraczają sklepy ruskie!

Panie domu Polki, które z nieuzasadnionych przyczyn żywią nieufność do spółdzielczych sklepów polskich, chętnie przekraczają progi sklepów ruskich. Niestety nie zdają sobie sprawy, w jakim tempie utarg z tych placówek handlowych zmienia polski stan posiadania na Ziemi Czerwieńskiej. Orientacja polska w tych instytucjach ruskiej spółdzielczości i zakresie ich działania jest bardzo słaba.

Mało kto wie np., że litery R. S. U. K., widniejące na świeżo nabytym pałacowym obiekcie przy ul. Technickiej l. 1 oznaczają centralę ruskiej spółdzielczości

„Rewizyjnyj Sojuz Ukraińskich Kooperatyw"

Centrala spółdzielni wiejskich:

„Centrosojuz"

zagarnia z coraz większym impetem handel bydłem i nierogacizną, mięsno-wędliniarski, drobiem, nasionami strączkowymi, koniczyną, przędziwem lnianym i konopnym, woskiem itp. „Centrosojuz" osiągnął w r. 1936 — 19 milionów złotych! We Lwowie posiada „Centrosojuz" 7 sklepów: Rynek 2, Na Bajki 8, Zyblikiewicza 2, Łyczakowska 50, Żółkiewska 170, Kętrzyńskiego 21, Zamarstynowska 36.

W zapoznaniu — jak mówi autorka — „utajonej siły koszyków do zakupów" w iluż domach polskich konsumuje się masło, owinięte w papier pergaminowy, zdobny charakterystyczną koniczynką i literami: „M. C.", godło fachowej centrali ruskiej spółdzielczości mleczarskiej, „Masło-Sojuz".

Z pominięciem składnic „Małopolskiej Spółki Mleczarskiej" wbiegają do białych wnętrz 17 (!) sklepów „Masłosojuzu" we Lwowie nie tylko służące ruskiego pochodzenia,

ale i panie polskie, niejednokrotnie działaczki społeczne

i rzucają do kas tych sklepów ruskich mnogi grosz polski, który w kolejnym obiegu bywa obracany na wznoszenie coraz nowych antypolskich barykad na przestrzeni całego czerwonoruskiego regionu.

Gdy społeczeństwo ruskie starannie unika języka polskiego, na licznych samochodach i na szyldach sklepowych napisy polskie odgrywają rolę wabików klienteli polskiej.

„Masło-sojuz" organizuje przetwórstwo mleczarskie po wsiach, uskutecznia zbyt masła, jaj i drobiu na dalekich rynkach zagranicznych, posiada swe oddziały handlowe w miastach Polski z liczebną ludnością niemiecką, jak w Bielsku i Katowicach, w Stryju prowadzi własną szkołę mleczarską i t. p.

Cała rozbudowa życia gospodarczego ruskiego dokonuje się pod najgorliwiej szerzonym hasłem:

„Swij do swoho po swoje!"

Hasło to wzmogło ostatnio swe tempo a inicjatywa prywatna w tym wyścigu gospodarczym stara się dotrzymać miejsca pracy zespołowej.

Coraz częściej kobiety ruskie występują z inicjatywą gospodarczą.

Wytwórnia chemiczna O. Lewickiej (ul. Kordeckiego 51), rozmaitego typu pasty, farbki, smary, — fabryka cukierków **„Fortuna Nowa"** posiada już cztery sklepy. — **„Toma"** (Rynek 7) mgr. Wiery Moroz sprzedaje materiały szewskie i wyrywa handel nimi z rąk żydowskich, przy czym szyld sklepu w łacińskim alfabecie nie zdradza na pierwszy rzut oka jego ukraińskości.

Mnożą się coraz bardziej warsztaty masarskie, wędliniarnie i sklepy mięsne oraz piekarnie mechaniczne. Ostatnio tworzy się ruska cukrownia spółdzielcza **„Podile"**, reorganizuje się spółdzielnia pszczelarska **„Rij"**, pomyślnie rozwija się fabryka domieszek do kawy **„Suspilnyj promysł"** (Bogdanówka 30), produkującą m. in. cykorię **„Łuna"** itd. W ruskie ręce przeszły ostatnio zabudowania fabryczne „Gafoty", obecnie zaś z ich strony czynione są zabiegi o nabycie młyna Thoma i piekarni „Merkury".

Inicjatywa gospodarcza „ukraińska" wkracza w najróżnorodniejsze działy. Powstają pralnie mechaniczne: „Ata" (ul. Zielona 31), spółdzielcza tkalnia **„Kometa"** (Zniesienie) dostarcza materiałów lnianych i kanwowych na ruskie wyszywanki, fobryka kolorowych nici **„Wesełka"** rzuca w ruskie masy kobiece hasło: „Wsi Ukrainky wyszywajut ukraińskymy nytkamy".

„Ukraińską" jest fabryka tutek i papierów **„Kalina"** i **„Biblos"**, fabryka kołków do obuwia „Dendra", proszków do pieczywa „Aroza", proszków do mycia i prania **„Mota"**, artykułów kosmetycznych „Aloe", galanterii **„Gar"**, bateryj elektrycznych „Eko" itd. itd.

A my?

Powstanie każdej nowej ruskiej placówki gospodarczej tworzy ważne memento dla Polaków Ziemi Czerwieńskiej i nakłada na nas obowiązek gospodarczej emulacji. Jedyna nasza odpowiedź winna brzmieć:

nasze ożywienie gospodarcze, nasza rzutkość, nasza ruchliwość!"

Kto sądzi — mówi dalej autorka tej tak bardzo cennej swej publikacji — że wieści o ruskiej ekspansji gospodarczej są dyktowane szowinizmem i szerzą panikarskie nastroje w społeczeństwie polskim — ten niechaj przejdzie Rynkiem. — Północną i wschodnią jego połać konsekwentnie obejmują w posiadanie instytucje ruskie: „Narodna Torhowla", sklep i centrala ruskiej spółdzielczości miejskiej (l. 36), — „Karpatia", Ukr. Tow. ubezp. na życie i renty (l. 38), spółdzielnia „Trud" (l. 39), składnica przyborów liturgicznych „Ryznycia" (l. 43), dom handlowy „Dostawa" (l. 44), a wreszcie „ukraińskie zakłady gastronomiczne, sklepy Centro- i **Masłosojuzu** i in., w dawnym **zaś pałacu ks.** Lubomirskich, **zdobnym rycerskimi** emblematami, **mieści się centrala „Proświty"**, jej biura, **księgarnia i redakcje ruskich czasopism.**

A. M.

ZYGMUNT VOGEL

W zapomnianej stolicy polskich Ormian

(Dokończenie.)

Tak to sobie żyli i gwarzyli w dawnych Kutach dawni Ormianie, których Jan Alembek w swojej Liber Memorabilium tak scharakteryzował: Młodzieńce czujni, nieustraszeni, mężowie przebiegli i rozmiłowani w okazałości, starcy żarliwi i gościnni, dziewczyny uparte o śniadej twarzy, kobiety trochę gminne, na starość jadowite. Kaducznie to się panu Alembekowi z tymi kobietami wyrwało, ale to o młodzieńcach, mężach i starcach to prawda rzetelna. Tylko, że młodzieńcom miejsca w Kutach nie dostało, w świat szli, stanowiska różne zajmowali. Jeszcze tam raz na rok na Trzech Króli, kiedy się „tradycyjna ochota ormiańska" przy kapeli cygańskiej odbywała do Kut wracali, prymasom cygańskim grubsze banknoty za muzykę rzucali, a rano obchodzili wszystkie domy ormiańskie z kapelą i tak długo ucztowali aż wszystkie szkła w domu wybili, co sobie gospodyni za zaszczyt jeszcze miała. Gdzie niektóry w małżeńskie stadło popadł i dziewczę ormiańskie ze sobą zabrał. A potem o zgrozo pamięć w niektórym o Kutach zaginęła.

Zapomnieli, a tymczasem Kuty zostały odkryte przez obcych ludzi. Napłynęli nagle jednego roku letnicy, okupowali spokojne ormiańskie domki, rozłożyli grzeszne cielska nad Czeremoszem, ku przerażeniu starszyzny ormiańskiej, która z tym najazdem nie mogła się początkowo pogodzić. Dawniej synku to był zarynek — mówili ze zdziwieniem — a teraz powiadają jakaś „plaga", odczytywali z ogłoszenia, w którym jakiś człek światowy plażę z francuska na afiszu wypisał. Ale, że ta „plaga" okazała się bardziej dochodową od dawnego zarynku, więc jakoś pogodzili się z tym, że te nieznane dotąd nikomu Kuty, mają wszelkie walory zostanie jednym z najbardziej popularnych letnisk.

Zamknięte w kącie gór, które tu właśnie zaczynają się wspomnianym już Owidiuszem, by przez szereg pasm połączyć się z Czarnohorą, osłonięte z trzech stron, odznaczają się Kuty idealnym klimatem, pełnym nasłonecznienia, pozbawionym wiatrów i większych opadów atmosferycznych. To są ich właściwości lecznicze. Dlaczego dotychczas na polanie pod Owidiuszem nie ma sanatorium, tego nie wiem, ale wiem, że miejsce to czeka na swojego odkrywcę lekarza-klimatologa. Będą to dla Kut takie Owidiuszowe „przemiany", „mutatas formas", które opiewać będzie jakiś kandydat doktorski w sposób bardzo uczony i bardzo niezrozumiały.

Z tych względów Kuty równorzędnie z Zaleszczykami pretendują do nazwy „Polskiego Meranu". Gdyby taka nazwa miała w ogóle jakiś sens, a ja zostałbym w tej sprawie arbitrem, przyznałbym pierwszeństwo Kutom, gdyż klimatem Zaleszczykom nie ustępują, a pięknością położenia znacznie je przewyższają, choćby tylko przez wzgląd na wspomnianą bliskość gór, które nastręczają wiele urozmaicenia.

Przechadzka przez uroczę Stare Kuty do wąwozu Kamienistego, wyjście na Owidiusza nie bardziej forsowne od wyjścia na Kopiec Unii Lubelskiej, spacer pod Skulskie lub wycieczka na szczyty gór Sokulskich, wycieczki pieszo szczytami lub furmankami do najpiękniejszych zakątków Huculszczyzny — Riczki, Szeszor, Jaworowa słynącego z artystów sztuki huculskiej, dalsze do Uścieryk, gdzie łączą się oba Czeremosze, biały wiodący do Hryniawy i czarny nad którym leżą Krzyworównia, Żabie i Burkut, dają wiele wrażeń i ze względu na stan dróg wiele emocyj. Niektórych nęci przeprawa przez most graniczny do Rumunii, gdzie należy delektować się taniością wina i winogron, które to spożyć po doliczeniu kosztów przepustki i przejazdu wypadają nieco drożej niż na miejscu, ale zawsze dają złudzenie wyjątkowej okazji i możność napisania znajomym pozdrowień z zagranicy.

I jeszcze jedno. Kuty to jeden wielki sad. Mnóstwo doskonałych i wczesnych owoców, raj włoskich orzechów. Obecnie zaczynają tam pielęgnować drzewka morelowe i powoli, nieśmiało winogrona, które udają się znakomicie. Wszystko to jednak jakieś jeszcze nie skoordynowane, doraźne, możnaby to nazwać „chałupnictwem owocowym". I tu zdaje się otwierają się duże możliwości ujęcia tego w jakieś przyzwoite ramy, pomyślenia o racjonalnej gospodarce i eksporcie, bodaj na krajowe tylko rynki.

Do niedawna wchodziła może w grę kwestia komunikacji. Kuty łączyły się jedynie szosą z odległą o przeszło 40 km. Kołomyją, czy też niewiele bliższym Zabłotowem lub Śniatynem, a linia kolejowa miała za sobą całą legendę. Wiele lat temu przerzucono most przez Czeremosz do rumuńskiej Wyżnicy, na moście ułożono szyny, a na końcu szyn postawiono piękny budynek stacyjny. Jedną z ulic przezwano Kolejową i tak to sobie zostało. Jako ofiara legendy kolejowej snuł się po rynku w przędowej czapce popularny wariat kucki zwany powszechnie „panem naczelnikiem". Komenderował autobusami, nosił walizki i czekał na pierwszy pociąg. Było to szaleństwo nie pozbawione metody, gdyż ostatecznie pierwszy pociąg dojechał tranzytem do Kut, wśród uroczystych przemówień i przecinań wstąg. Może przyniesie za sobą ożywienie takie na jakie Kuty w zupełności zasługują. Epokę pełną ruchu, transportów, pociągów popularnych. Zwiedzajcie Kuty. Bardzo się będzie cieszył „Pan Naczelnik"

Wiadomości bieżące

16
lipca 1937

Piątek
N. P. M. Szkapl.
Jutro: Aleksego
Wschód słońca 3·33
Zachód „ 19·50

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister" — ze Stefanem Jaraczem.

Sobota, dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum — „Ludzie na krze" — ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 3.30 pop. Występ Teatru Ateneum — „Woźny i minister" — ze Stefanem Jaraczem.

Niedziela, dnia 18 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Teatru Ateneum — „Ludzie na krze" — ze Stefanem Jaraczem.

Poniedziałek, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz. „Woźny i minister" — ze Stefanem Jaraczem.

Wtorek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze" — ze Stefanem Jaraczem.

Środa, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Ludzie na krze" — (ostatni występ).

KINOTEATRY:

APOLLO: „Łódź śmierci" z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York — San Francisco" — w roli gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: Wallace Beery jako „Darmozjad".
CHIMERA: „Dwa dni miłości".
EUROPA: „Romans w Budapeszcie".
GLORIA: „Dzień wielkiej przygody" oraz „Kochaj mnie dziś".
GRAŻYNA: „Pokój Nr. 309" oraz „Porwano kobietę".
KOPERNIK: „R. 107 wzywa pomocy" i „Król Brodvayu".
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Marzące usta" z Elżbietą Bergner, oraz „Nowe przygody Tarzana".
MUZA: „Kusicielka".
PALACE: „Mały Czarodziej" z Bobby Breenem i Mecz Louis - Braddock.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217".
STYLOWY: „Sprzedawca traktorów" oraz komedia muzyczna.
SWIT: „Bengalski tygrys" i rewia.
TON: „Śmierć czyha w Dżungli".
UCIECHA: „Pat i Patachon „Bezdomni" i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA".

— NIEODWOŁALNIE OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Dziś (w piątek) arcywesoła komedia-satyra polityczna „Woźny i minister" z udziałem Stefana Jaracza, Stanisławy Perzanowskiej, Leszka Pośpiełowskiego, Elżbiety Kryńskiej, Haliny Kamińskiej, Janiny Polakówny, Stanisława Daniłowicza, Juliusza Łuszczewskiego i Tadeusza Żelskiego.

Jutro „Ludzie na krze".

W niedzielę o godzinie 3.30 po południu „Woźny i minister", wieczorem godzina 8, „Ludzie na krze".

— „PIEŚNI REGIONALNE Z PODOLA". Mało znane ludowe pieśni regionalne z Podola, nada Rozgłośnia Lwowska w piątek o godzinie 16.15 w wykonaniu chóru mieszanego „Oktet" pod dyr. Czesława Kozietulskiego. Pieśni podolskie obok ujmującej prostoty odznaczają się dużą melodyjnością i wdzięcznym tematem.

Znamienne głosy prasy ukraińskiej o broszurze p. Mikułowskiej

W numerze dzisiejszym „Dziennik Polski" rozpoczął druk artykułów, streszczających rewelacyjną wprost w swej treści broszurę p. Mikułowskiej na temat „ukraińskiego" ruchu kobiecego. Broszura ta ukazała się na rynku księgarskim przed miesiącem.

Gdy prasa polska nie zabrała dotychczas głosu w sprawie tej tak doniosłej a znakomitej publikacji, prasa ruska zajęła się już nią w szeregu swych pism.

„Nowyj Czas" (nr. 106) szerszej ocenie poddaje omawianą polską publikację. Już pierwsze jej strony wskazują na to, że autorka wytknęła sobie jako cel poinformować wyczerpująco polskie społeczeństwo o ukraińskim ruchu kobiecym i wskazać na „niebezpieczeństwo" tego ruchu. Autorka podaje historię tego ruchu, kreśli dokładnie jego obecne oblicze, poświęcając dłuższe uwagi „Sojuzowi Ukrainok". Po dokładnym przedstawieniu treści broszury „Nowyj Czas" podkreśla przede wszystkim refleksje autorki, mające być wezwaniem polskich kobiet do traktowania tego ruchu jako groźnego i niebezpiecznego „memento". W przedmiotowym przedstawieniu tematu dopatruje się wspomniany organ nastawienia pełnego nienawiści wobec kobiet ruskich, chociaż szczegółowo treść nas naszkicowana treść broszury nadto temu przeczy.

„Żinka" (nr. 10) w artykule: „Polki o nas" stwierdza, iż broszura Mikułowskiej opiera się na dużym materiale i odznacza się na ogół dobrymi informacjami w „naszych sprawach". Jako organ „Sojuz Ukrainok" podnosi „Zinka", iż autorka najwięcej uwagi poświęca tej organizacji kobiecej, cytuje niektóre jej ustępy i widzi w tej broszurze cel zmobilizowania polskich kobiet w Galicji (!) straszakiem ukraińskiego niebezpieczeństwa, które niby grozi Polakom na Z. U. Z. (!!).

„Stanisławiwski Wisty" (nr. 4) poświęciły broszurze Mikułowskiej podwójny felieton pióra O. J. (Olga Jasienicka?). Recenzja tej pracy pozostaje naturalnie na poziomie tamtych. Uważa, że broszura przeznaczoną została dla polskich kobiet, by wyrwać je z apatii i porwać do twórczej pracy, ażeby „ratować polski stan posiadania". Ma to być dzwon na trwogę dla tych Polek, które obroniły Lwów, ale zaniechały pracy nad utwierdzeniem polskiego żywiołu. Po niezbyt szczęśliwym i mało przekonywującym ataku na poszczególne tezy naszej autorki i szerokim przedstawieniu sprawy mieszanych małżeństw, wzywa O. J. swe rodaczki do prowadzenia dalszej pracy, aby „robotnice obok inteligentki i wieśniaczki maszerowały w zorganizowanych szeregach ukraińskich kobiet".

Głosy ruskie, pełne niezadowolenia z ukazania się broszury Mikułowskiej, najlepiej świadczą o jej aktualności i wartości.

W numerze jutrzejszym „Dziennika Polskiego" zamieścimy drugi artykuł, poświęcony omówieniu tej sprawy.

P. wojewoda Malicki na lustracji w powiecie złoczowskim

P. Wojewoda tarnopolski mgr. Tomasz Malicki w towarzystwie naczelnika Wydziału społeczno - politycznego p. Klimczaka i radcy wojewódzkiego p. Piechurskiego odbył lustrację miasta i powiatu złoczowskiego.

Po odbyciu konferencji ze starostą p. Płachtą, p. Wojewoda dokonał lustracji referatów Starostwa, Wydziału powiatowego i Magistratu, badając szczegółowo sprawy gospodarcze miasta, stan robót publicznych i t. p. Pan Wojewoda interesował się budową Domu Legionowo - Strzeleckiego, zwiedził mauzoleum P. O. W., stadion sportowy, kąpielisko Ligi Morskiej i Kolonialnej i kilka zakładów gospodarczych.

Dnia następnego po złożeniu szeregu wizyt, p. wojewoda Malicki odbył lustrację Urzędów gminnych i posterunków policji w powiecie, zwiedzał budujące się kościoły i szkoły, półkolonie wakacyjne, uczestniczył w zebraniu sołtysów, badał stan dróg i t. d.

W Ozydowie p. Wojewoda zwiedził tartak i rozmawiał z robotnikami. W Sokołówce oglądał budowę nowoczesnego budynku szkoły powszechnej, witany przez sędziwego wieśniaka, wyrażającego radość z powodu przybycia Włodarza ziemi podolskiej.

W dalszym ciągu interesował się p. Wojewoda stanem robót publicznych w Sasowie, fundacją Ożarowskich w Lackiem, Proświtą i ukraińską kooperatywą w Poczapach. P. Wojewoda, stykając się z ludnością, interesował się żywo sprawami gospodarczymi i kulturalnymi wsi.

USTALENIE NAZWISKA SAMOBÓJCY.

(a) Z ganku III. p. kamienicy nr. 14 przy ul. Kotlarskiej rzucił się w dniu 1. maja b. r. w zamiarze samobójczym na bruk podwórza jakiś młody mężczyzna, który poniósł śmierć na miejscu. Znaleziona przy denacie karteczka, opiewająca na nazwisko Edwarda Lindenstraussa, emigranta z Niemiec, zdawała się ustalać tożsamość jego osoby. Tymczasem w toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że w tym wypadku pozbawił się życia niejaki Szulim Brenhöltz, liczący 23 lat, pochodzący z Narajowa, w powiecie brzeżańskim, skąd przybył do Lwowa w poszukiwaniu za pracą.

GDY OTWARTE OKNO ZŁODZIEJA ZAPRASZA..

(a) Przez otwarte okno dostał się wczorajszej nocy złodziej do mieszkania Stanisława Szusta (ul. Warszawska, 46, w Kleparowie), skąd wyniósł garderobę wartości ponad 150 zł.

Rozwój miast i osiedli wojew. stanisławowskiego

Miasta i osiedla letniskowe woj. stanisławowskiego mimo ciężkich warunków finansowych, postąpiły w bież. roku o wiele naprzód w pracach nad podniesieniem zdrowotności i wyglądu zewnętrznego.

Jest to w głównej mierze zasługa Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie", który szerzy wytężoną propagandę za racjonalnym zadrzewianiem miast i zakładaniem zieleńców i stworzył specjalny referat ogrodniczy pod fachowym kierownictwem, opracowujący plany i służący praktycznymi wskazówkami wchodzącemu w zakres urbanistyki i ogrodnictwa ozdobnego.

W Delatynie uporządkowano rynek i założono na nim zieleniec, a na miejscu śmietnisk nad rzeką Lubiżnia powstał park. Obecnie reguluje się błotnisty strumień, zatruwający swymi wyziewami przedmieście Delatyna, po czym po wyrównaniu terenu zostanie założony deptak i zieleńce, połączony z placami zabawowymi dla młodzieży.

W Mikuliczynie zadrzewiono ulice i nieużytki i założono ogród wypoczynkowy obok domu gminnego. W Kosowie, Skolem, Jaremczu założono deptaki i zieleńce oraz parki połączone z placami.

W Kutach utworzono zieleńce-deptak wzdłuż głównej ulicy i uporządkowano dojazd do plaży.

W Śniatynie założono park i korzystając z przeprowadzanej regulacji ulic zakłada się zieleńce oraz zalesia nieużytki nad Prutem. W mniejszym stopniu prowadzone są prace w Nadwórnej, Hrebenowie, Synowódzku, Dolinie i Pistynie.

Powiaty nadwórniański, stryjski i kosowski, oraz miasta Śniatyn, Kosów i Kuty zaangażowały techników-ogrodników, którzy pracować będą pod fachowym kierownictwem referatu ogrodniczego Międzykom. Zw. „Karpaty Wschodnie".

— SKECZ RADIOWY ZE LWOWA. — Na wakacje jadą zwykle ludzie tam, dokąd pozwalą jechać ich kieszeń. Jedni do Zakopanego lub nad morze, drudzy do Brzuchowic, czy Otwocka. Jest jednak pewna ciekawa kategoria letników, którzy... Te właśnie typy letników przedstawi nam skecz p. t. „Dokąd państwo jadą"... pióra Feliksa Zandlera. Skecz ten nadaje Rozgłośnia Lwowska w piątek w przerwie koncertu rozrywkowego (godz. 20.00 do 21.45).

— LWOWSKI KONCERT ROZRYWKOWY. Trzy kwadranse miłej rozrywki zapewni radiosłuchaczom koncert utworów lekkich i tanecznych w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, chóru Olanda i Czesława Halskiego. — Koncert nadany będzie ze Lwowa na wszystkie polskie Rozgłośnie w piątek o godzinie 20.00.

— SALON LETNI TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania sfer kulturalnych Lwowa i przyjezdnych. Bardzo liczny zbiór portretów Bol. Barbackiego (Nowy Sącz), szereg doskonałych kompozycji i pejsaży Pawła Dadleza (Kraków), Salon ogólny, wystawa Zw. Lwow. Artystów-Grafików, oraz rzeźby J. Horodyskiej i M. Kwietniewskiej, składają się na bardzo bogatą i na wysokim poziomie stojącą wystawę. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—18-tej. Dojazd tramwajem Nr. 10, 11a i H.

— WYSTAWA PRÓBEK W RIO DE JANEIRO. W dniach od 12. X. b. r. do 12. XI. b. r. odbędzie się w Rio de Janeiro wystawa próbek. — Organizację udziału wytwórczości polskiej objął Państwowy Instytut Eksportowy. Zainteresowane udziałem w wystawie firmy rzemieślnicze z województwa lwowskiego, winny zawiadomić możliwie odwrotnie Izbę Rzemieślniczą we Lwowie, pl. Mariacki 7, II. p., jakiego rodzaju artykuły eksportowe pragnęłyby wystawiać.

— MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA NA BEZPŁATNY WYPOCZYNEK W GÓRY. Uczniowie Publicznej Szkoły Dokształcającej Nr. 2 we Lwowie, pragnący wyjechać na kolonię wypoczynkową (na dwa tygodnie) w góry, zgłoszą się niezwłocznie w Dyrekcji Szkoły przy ul. Krasickich 12, w godzinach od 10 do 12, gdzie otrzymają bliższe informacje i wpiszą się na listę uczestników. Przejazd koleją, oraz dwutygodniowy pobyt bezpłatnie. Ogólne zebranie uczniów zgłoszonych uprzednio oraz pragnących jeszcze się zgłosić, odbędzie się w budynku szkolnym w sobotę, dnia 17 lipca b. r. punktualnie o godzinie 16.30. Obecność obowiązkowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 11-go do dnia 17-go lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.

12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W STOLARNI

(a) Przed południem przybył na Stację Rutunkową 29-letni robotnik Józef Socha, któremu w czasie pracy w stolarni przy ul. Panieńskiej cyrkularka ucięła palec. Po założeniu opatrunku Socha przewieziony został do szpitala.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z TRUCIZNĄ

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj do Pasiek Halickich, gdzie zamieszkała Atonina Kostka w chwili bolu zębów zamiast lekarstwa zażyła trucizny, znajdującej się we flaszce. Z powodu tej nieostrożności doznała poparzenia jamy ustnej.

Z sesji Magistratu

We wtorek, dnia 13. lipca pod przewodnictwem prez. dra St. Ostrowkiego, odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono następujące sprawy: Zgodnie z wnioskiem ref. ławnika dra Jana Poratyńskiego nadano obywatelstwo miejskie Rudolfowi Ludwikowi Hladnemu.

W myśl referatu ławnika Cwynara postanowiono wydzierżawić parcele przy ul. Niemcewicza na rok p. Gwidonowi Petenowi.

Zgodnie ze sprawozdaniem ławnika dra Poratyńskiego upoważniono syndyka do wniesienia skargi do N. T. A. od dwóch orzeczeń Izby Skarbowej, którymi załatwiono odmownie wniesione przez Zarząd miejski odwołanie przeciw nakazom płatniczym za nieruchomość od budynków koszarowych przy ul. Kleparowskiej i Arciszewskiego. W myśl sprawozdania ław. Tellera uchwalono sprzedać Marii Merz i inż. Stanisławowi Sklepińskiemu parcel przy ul. Sklepińskiego za dopłatą 750 zł.

Po referacie wiceprezydenta Irzyka uchwalono oddać dostawę transformatorów (6 sztuk) dla MZE. firmie Elektrobudowa Sp. A. w Łodzi. Zgodnie z wnioskiem ł. Tellera postanowiono zakupić pompę patentową na studnię w leśniczówce w Brzuchowicach u firmy Dominik. W myśl sprawozdania ł. Tellera postanowiono dokonać zamiany parcel w Brzuchowicach z Szestak-Vtelenskym.

Zgodnie ze sprawozdaniem tegoż ławnika postanowiono zamienić parcelę przy ul. Steczkowskiego z drem Mieczysławem Szeligą.

Zgodnie z wnioskiem wiceprezydenta Irzyka uchwalono oddać roboty przy przebudowie ogrodzenia na cmentarzu Łyczakowskim firmie Władysław Murzyński, wykonanie 3 walców ręcznych dla konserwacji dróg firmie Ferrum, zatwierdzono cennik na roboty brukarskie i postanowiono oddać dostawę 2 beczkowozów drewnianych i 4 podwozi drewnianych firmie A. Kondras.

W myśl sprawozdania i zgodnie z wnioskiem ł. dra Poratyńskiego postanowiono oddać roboty murarskie i kaflarskie w Miejskim Zakładzie Opieki nad dziećmi firmom: Wł. Murzyński, Kałahur Marian i Marks Ludwik.

Uchwalono też na wniosek tegoż referenta przyjąć zapomogę 250.000 zł. z funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Po sprawozdaniu tegoż dra J. Poratyńskiego uchwalono udzielić dyrektorowi W. Horzycy całkowitego absolutorium i wyrazić mu pisemne podziękowanie za całokształt pracy na scenie teatru lwowskiego.

Z kolei zgodnie z wnioskiem wiceprezydenta Irzyka uchwalono oddać roboty kanalizacyjne w szkole lud. im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego firmie Domański i Kowalski. Poza tym uchwalono szereg innych spraw.

Ze Związku Inżynierii Wojskowej

W dniach 19 i 20 czerwca rb. odbył się w Modlinie II Zjazd oficerów pchr. rez. sap., w ramach którego obradował II Zjazd Ogólny Związku Inżynierii Wojskowej.

Zgadnienia, jakie Zjazd poruszył muszą zainteresować szeroko świat techniczny w Polsce. Rzucone hasła realizacji konsolidacji świata technicznego w sprawach związanych z obroną Państwa, były momentem dominującym w obradach wszystkich komisyj i sekcyj Zjazdu.

W szeregu referatach dali wyraz przekonaniu, że należyte zorganizowanie przemysłu oraz świata technicznego w sensie właściwego wykorzystania tychże dla potrzeb wzmożenia wartości obronnych kraju, jest zagadnieniem ogólno-państwowym o palącej konieczności. Hasło: „Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony!" nie bez słuszności było silnie podkreślane.

Co słychać w Rhön?

Odbywające się w Rhön Międzynarodowy Konkurs Szybowcowy budzi w dalszym ciągu w Niemczech powszechne zainteresowanie. Ogółem na szybowisku tem przebywa około 100 cudzoziemców-lotników. Należy zauważyć, że zawody zorganizowane zostały bez zarzutu, co szefowie wszystkich ekip zgodnie podkreślają. Najbardziej cieszy się prasa niemiecka z uznania jakie wyraził szef polskiej ekipy, płk. Camillo Perini, który powiedział, że Polacy nie potrzebują po prostu o nic prosić, ani się starać, gdyż Niemcy wszystkie ich życzenia czytają wprost z ócz. Ogólne kierownictwo nad zawodami sprawuje z ramienia Aeroklubu Niemieckiego pilot von Gronau, znany ze swego przelotu przez Atlantyk.

Szybowisko w Rhön jest kolebką szybownictwa niemieckiego, które, jak wiadomo, przoduje obecnie w świecie. Na nim też niejednokrotnie podczas zawodów międzynarodowych padają rekordy narodowe innych państw. Tak też się stało i tych zawodów, gdzie Piotr Mynarski przelatując 350 km, ustalił nowy rekord polski, a p. Emma von Roretz z Austrii przelatując 194 km. ustaliła nowy rekord austriacki. Prasa niemiecka podkreślając powyższe zauważa, że rekordy te niewątpliwie zostaną jeszcze nie raz poprawione, co Niemcy szczerze wszystkim życzą.

Uzupełniając naszą notatkę podaną wczoraj, w której donosiliśmy, że pilotowi Mynarskiemu nie zaliczono punktów za wysokość uzyskaną podczas rekordowego lotu (z powodu zepsucia się barografu), donosimy, że na powyższem stracił on 70 punktów, skutkiem czego znajduje on na 5-tym miejscu, które o tą ilość punktów różni się od II-go miejsca. Przy sposobności zaznaczamy, że na zawodach tych punktowane są wszystkie odległości od 30 km wysokości od 500 m., a czas lotu od 2.5 godzin. (t. j.).

Wycieczka naukowa uczestników zjazdu Lekarzy i Przyrodników
do lasów województwa Tarnopolskiego

Z inicjatywy Sekcji leśnej Zjazdu Lekarzy i Przyrodników we Lwowie odbyła się wycieczka naukowa uczestników Zjazdu do lasów województwa tarnopolskiego.

W pierwszym dniu tej wycieczki wziął udział wojewoda tarnopolski mgr. Malicki, interesując się żywo demonstrowanymi sposobami gospodarstwa w poszczególnych majątkach leśnych, jak i tokiem dyskusji, prowadzonej w obecności p. Wojewody między poszczególnymi uczestnikami wycieczki. W wycieczce tej wzięli udział przedstawiciele polskich uczelni leśnych z prof. M. Sokołowskim na czele; kierownikiem wycieczki był inż. St. Adamowicz, wojewódzki inspektor Ochrony Lasów.

W wyniku kilkudniowych rozważań nad wszystkimi stosowanymi na terenie Podola metodami gospodarstwa leśnego — wszyscy uczestnicy jednogłośnie stwierdzili, że stosowane tu a propagowane usilnie przez miejscowe władze Ochrony Lasów metody gospodarcze znajdują pełne uzasadnienie zarówno naukowe jak i przyrodnicze.

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z przepięknym krajobrazem Ciepłego Podola, z zabytkami historycznymi, oraz z zabytkami pięknej typowej przyrody podolskiej.

ZEBRANIE BAPTYSTÓW ROZWIĄZANE PRZEZ POLICJĘ

Stanisławów, 14. 7. Niejaki Nikodem Łukieńczuk, pastor baptystów, obywatel amerykański, zamierzał ochrzcić onegdaj 11 sekciarzy w wodzie Prutu. Gdy baptyści weszli do rzeki, nieznani sprawcy zaczęli obrzucać zebranych kamieniami. Pastor przerwał obrzęd i zwrócił się do policji o asystę. Wówczas wyszło na jaw, że Łukieńczuk jako obcokrajowiec przebywał w strefie nadgranicznej bez zezwolenia, a ceremonię chrztu urządzał bez uprzedzenia Starostwa. Policja zakazała ceremonii a Łukieńczuka i drugiego pastora Iwana Uhryna doprowadziła do Starostwa w Śniatynie, gdzie spisano z nimi protokół karny.

Z działalności Tow. Zagród dla Inwal. W. P.

W dniu 24 ub. m. odbyło się w sali posiedzeń Tow. Kredyt. Ziemskiego Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zagród dla polskich inwalidów im. Tadeusza Kościuszki pod przewodnictwem prezesa dr. Ignacego Dembowskiego.

Ustępujący w myśl przepisów statutu członkowie Rady Głównej w liczbie pięciu zostali ponownie wybrani na okres lat trzech w osobach: pp. Stanisława Cieńskiego, Edwarda Holzera, inż. Konrada Lisowskiego, kapitana Jana Silhana i Kazimierza Żegiestowskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej zebranie przyjmując z zadowoleniem do wiadomości prawidłowy tok działalności w bardzo trudnych warunkach, zaznaczyło konieczność zainteresowania i uzyskania poparcia szerszych kół społeczeństwa dla pracy Towarzystwa o tak wielkim społecznym i narodowym znaczeniu, jakim jest tworzenie dla inwalidów W. P. osad kresowych. Dotąd Towarzystwo założyło czternaście osad osiedlając w nich na działkach gruntowych z górą stu b. zasłużonych żołnierzy, obecnie inwalidów W. P. — a to zwłaszcza wobec coraz groźniejszego zmniejszania się polskiego stanu posiadania ziemi.

Z komisji finansowo-gospodarczej

Tegoż dnia pod przewodnictwem p. prez. dr. Ostrowskiego przy współudziale p. wiceprez. Irzyka odbyło się posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej. Z porządku dziennego załatwiono: Z referatu p. r. Petrykiewicza uchwalono sprzedać realność przy ul. Bron. Pierackiego 18, Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie. Zgodnie z wnioskiem r. inż. Hausnera uchwalono odkupić od niekwalifikowanych dozorców domowych „Praca" parcele gruntowe przy ul. Pilichowskiej. Na podstawie referatu p. dr. Brzeskiego postanowiono upoważnić Zarząd Miejski do podjęcia kwoty 250.000 zł. udzielonej Gminie miasta Lwowa z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na zrównoważenie budżetu. Po sprawozdaniu p. r. Höflingera i dr. Schmoraka uchwalono kilka drobnych spraw nabycia w drodze zamiany gruntów dla celów regulacyjnych.

W końcu na wniosek p. r. dr. Brzeskiego wybrano podkomisję, która ma za zadanie przygotować odpowiednie materiały do omówienia projektu statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników Gminy a w szczególności Wydz. II i Izby Obrachunkowej Miejskiej. W skład tej subkomisji weszli: dr. Brzeski jako referent oraz r. inż. Hausner i r. Pfau jako członkowie.

Zarządzenia sanitarne z powodu czerwonki w Stanisławowie

Zarząd m. Stanisławowa wydał szereg zarządzeń sanitarnych w związku z kilku zachorowaniami na czerwonkę w mieście. Ogłoszono wskazówki, jak się strzec choroby i uruchomiono bezpłatne szczepienia szczepionką przeciw czerwonkową w oddziale sanitarnym Zarządu miasta.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Senorita w masce" i „Mały buntownik", Grażyna: „Miasto Anatol", Palace: „Covboy-bohater" i „Otchłań grozy".

BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek", „Indyjscy piechurzy" i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar".

DROHOBYCZ. Wanda: „Północ woła", Sztuka: „Mały lord".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „X - 27", Palace: „Kusicielka", Sokół: „Tydzień przed ślubem".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła".

KOŁOMYJA. Mars: „Czarownica z Salem", Gwiazda: „Magnolia".

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca" i „Orzeł leci do Chin", Corso: „Ben Hur" i „Chiński słowik", Gwiazda: „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", Venus: „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział", Rialto: „Demon złota" i „Marzenia miłosne", Stylowy: „Lekarz Dusz" i „Księżniczka Czardasza".

PRZEMYŚL. Casino: „Casino de Paris", Olimpia: „Diably z dalekiego zachodu", Raj: „Matura".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Tajemnica panny Brinx".

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał", Ton: „Zapomniana symfonia", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa „Penny".

STRYJ. Apollo: „Zbuntowana" oraz „Mściwy jeździec", Edison: „Bohater mimo woli", Sokół: „Małżeństwo z miłości".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej"

Z Przemyśla

NAPAD ROZBÓJNICZY. Wojciech Pilch, kowal z przedmieścia dubieckiego, wracając ze Śliwnicy do domu, zauważył na obejściu swego domu czterech osobników, którzy gdy chciał ich zatrzymać ubezwładnili go i związawszy ,zmusili do wydania posiadanej gotówki 300.— zł.. Sprawcy byli zamaskowani. Za zbiegłymi wszczęto pościg.

POŻAR. Onegdaj w Popowicach, pow. Przemyśl, spłonęły 3 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarskimi i martwym inwentarzem. Ogólnej wartości 8.300.— zł. W czasie akcji ratowniczej jeden z poszkodowanych doznał dotkliwego sparzenia. Szkody były ubezpieczone na 5.300.— zł. w P. Z. U. W.

Z Sanoka

OBÓZ SZYBOWCOWY. W niedzielę odbyło się w Ustianowej uroczyste otwarcie obozów szybowcowych przysposobienia wojskowego.

W uroczystości wziął udział starosta leski dr. Roman Gąsiorowski, delegacje organizacji społecznych z Ustrzyk i okolicy liczne rzesze obywatelstwa, oraz uczestnicy obozów w ilości około 700 ludzi.

PÓŁKOLONIE. Staraniem Zarządów Koła T. S. L. i Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Ustrzykach Dolnych, otwarte zostaną dla biednej dziatwy, półkolonie letnie w Ustrzykach Dolnych, Jasieniu, Ustianowej, Łobozwi, Telesnicy i Brzegach Dolnych.

KURS GOSPODARCZY. Staraniem Zarządu oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Sanoku, został zorganizowany jednoroczny kurs gospodarczy, oraz kurs kroju i szycia. Na kurs uczęszczało 45 uczestniczek, które otrzymały odpowiednie zaświadczenia.

Z Nowego Sącza

PRZEMYTNIK I SACHARYNIARZ SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA. Przed tutejszym Sądem odpowiadał Jakub Mendel Pflaster, oskarżony o nielegalną sprzedaż sacharyny, oraz przemycanie jej z Niemiec. W wyniku rozprawy oskarżony skazany został na jeden rok więzienia, oraz 2.000 zł. grzywny.

ŚMIERĆ GAJOWEGO POD PNIEM DRZEWA. Gajowy Józef Dubański w Młynczyskach, wskutek swej nieostrożności, został przygnieciony przy ścinaniu, spadającym drzewem. Ofiara tragicznego wypadku doznała zgniecenia klatki piersiowej.

WIĘZIENIE ŻEŃSKIE W NOWYM SĄCZU. W miejsce więzienia męskiego częściowo zlikwidowanego, utworzone zostało więzienie żeńskie, które ma pomieszczenie dla 200 osób.

Z ŻYCIA RODZINY URZĘDNICZEJ W NOWYM SĄCZU. Z inicjatywy p. starościny Mili Łachowowej, jako przewodniczącej Rodziny Urzędniczej, odbyła się wycieczka turystyczna do Czechosłowacji, w której wzięło udział 30 osób ze sfer urzędniczych. Uczestnicy wycieczki zwiedzili pograniczne uzdrojowiska, jak Keżmark, Szczerbskie Jezioro, Rużbachy, oraz groty w Smokowcu. W Rużbachach uczestników podejmował bardzo gościnnie p. Zamojski.

RECYDYWISTA-ZŁODZIEJ SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA. Znany na tut. terenie złodziej jarmarczny Jan Krug odpowiadał przed tut. Sądem za dokonanie szeregu kradzieży na szkodę włościan, przy pomocy szajki, której przewodził. Jak wynika z aktów karnych, Krug był karany 24 razy za kradzież, co w sumie dało 16 lat więzienia. W wyniku rozprawy skazany został na 4 lata więzienia, oraz umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych.

DROŻYZNA W NOWYM SĄCZU. Artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, jak chleb, mąka i owoce w ostatnich dniach podrożały znacznie, w szczególności chleb o 4 grosze na kilogramie, co w dużej mierze daje się odczuwać sferom robotniczym. Tłumaczyć to należy sąsiedztwem uzdrowisk, gdzie wywozi się z N. Sącza artykuły spożywcze.

NAGŁA ŚMIERĆ TURYSTY W TATRACH. W szałasie pod Morskim Okiem zmarł nagle na skutek zimna na serce 23-letni Dawid Milchman z Łodzi, który nocował w tymże szałasie. Pogotowie tatrzańskie sprowadziło zwłoki do Zakopanego.

Z Rawy Ruskiej

POŻARY. Ostatnio na terenie powiatu Rawa Ruska miały miejsce trzy pożary. W Hujczu spłonął dom mieszkalny Hadady Wasyla, wartości 600 zł. Tego samego dnia z nieustalonej przyczyny powstał pożar w stodole Wolfa Suchmana w Ulhówku. Stodoła doszczętnie spłonęła. Szkoda wynosi około 420 zł. Po raz trzeci wybuchł pożar w domu Pawła Faryseja w Tehlowie gm. Bruckenthal i strawił go doszczętnie wraz z całym urządzeniem domowym. Ponadto spłonęły 2 sztuki nierogacizny. Szkoda wynosi około 1.300 zł.

ROZBÓJ. Onegdaj na poster. w Lubyczy Król. zgłosił Iwan Wowk z Teniatysk, że gdy szedł lasem w kierunku domu, napadli go dwaj znani mu osobnicy Stanisław Cioch i Hryć Olefycz z Potoków, którzy w towarzystwie jeszcze trzech nieznanych sprawców uzbrojonych w noże czy bagnety pod groźbą pobicia zażądali od niego pieniędzy. Gdy poszkodowany zwlekał, wówczas sprawcy pobili go rękojeściami nożów po głowie, a następnie wyrwali mu 145 zł., po czym zbiegli. Co do prawdziwości tego zajścia poster. P. P. w Lubyczy Król. prowadzi dochodzenia.

ULOTKI ANTYŻYDOWSKIE. W nocy 11 bm. na ulicach Rawy Ruskiej pojawiły się rozlepione ulotki antyżydowskie w języku polskim, nawołujące do niepopierania Żydów i wzywające do zapisywania się w szeregi „Samobrony Narodu".

KRADZIEŻ. Dnia 13 7. nieznani sprawcy włamali się do filii sklepu „Sojuz" w Uhnowie, skąd skradli 500 zł. Towar był nieruszony, z czego wynika, że sprawcy specjalnie uplanowali kradzież gotówki.

ZAKOŃCZENIE KURSU W C. S. S. G. W ubiegłą sobotę zakończył się w C. S. S. G. 5-cio miesięczny kurs doszkalający 106 funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Z Buczacza

SKONFISKOWANO MĄKĘ. W sklepie kooperatywy „Jednist" w Koropcu ad Buczacz. sprzedawano mąkę nieoznaczoną co do wysokości procentowej i nazwy młyna, w którym dokonano przemiału. Po zbadaniu mąki stwierdzono, że jest ona 40 proc., co jest niezgodne z obowiązującymi

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.30 — 5.27 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 292.62 — 290.90, franki francuskie 26.62 20.50, franki szwajcarskie 121.80 — 121.00, funty angielskie 26.39 — 26.23, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.50 — 17.50, korony duńskie 117.79 — 116.95, korony norweskie 132.58 — 131.60, korony szwedzkie 23.70 — 22.30, liry włoskie 23.70 — 22.30, marki fińskie 11.66 — 11.20, marki niemieckie 141.00 — 138.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne 149.00 — 146.00, funty palestyńskie 26.26 26.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00.
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół poż. wewnętrzna b 52.75 — 52.25, 3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.50 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 81.50, 5 proc. poż. konwersyjna 59.50, 4 proc. poż. kolejowa 56.75, poż. premiowa dolarowa — 38.00 — 38.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.00 — 54.50 — 54.25 — 54.00 — dwa ostatnie drobne.

(Sprostowanie Giełdy). Wczorajsze notowanie 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej winno być 52.38 — 52.13 — 52.25.

DEWIZY

Lwów, dnia 15 lipca

Belgia 89.25 — 89.43 89.07, Berlin 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 291.90 — 292.62 — 291.18, Kopenhaga, 117.79 — 117.21, Londyn 26.32 — 26.39 — 26.25, N. Jork czeki 5.29 i pół — 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół; Oslo 132.58 — 131.92, Paryż 20.57 — 20.62 — 20.52, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.75 — 136.08 — 135.42, Zurych 121.50 — 121.80 — 121.20, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 27.80, Helsinki 11.66 — 11.60, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.24 — 26.10.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w owsie, pszenicy, życie, kukurudzy, grochu, rzepaku i mące.

Pszenica, żyto, jęczmień, hreczka, mąka pszenna razowa awansowały w cenie.

Tendencja nadal lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 26.25 — 26.50, pszenica zbiorowa czerwona 25.25 — 25.50, pszenica jednolita biała 26.00 — 26.50 pszenica zbiorowa biała 25.25 — 25.50, żyto standart I 24.75 — 25.00, żyto standart II 24.25 — 24.50, jęczmień jednolity 23.25 — 23.50, jęczmień przemiałowy 21.75 — 22.00, jęczmień pastewny 20.75 — 21.00, wyka ciemna 22.50 — 23.00, wyka szara 21.50 — 22.00, hreczka przemiałowa 27.00 — 27.50, rzepik ozimy ex 1937 45.50 — 44.00, mąka pszenna razowa do 0—95 proc. 28.75 — 29.00.

Inne kursy niezmienione.

Ze sportu

WYŚCIG DO MORZA POLSKIEGO

W Gdyni zakończył się dwudniowy doroczny wyścig kolarski do morza polskiego na trasie 276 klm. Toruń — Chojnice — Gdynia. Pierwszego dnia przebyło etap Toruń — Chojnice a drugiego dnia etap Chojnice — Gdynia. Na pierwszym etapie, długości 136 klm. zwyciężył Ritter (KPW. — Bydgoszcz) w czasie 4:23:09 sek. Drugi etap na 140 klm. wygrał Leśniak (KPW. — Gdynia) w czasie 4:29:50 sek.

Po zaciętej walce na finiszu, wyścig wygrał Ritter (KPW. — Bydgoszcz) w czasie 8:20:32, 2) Jamroga (KPW. — Gdynia) w czasie 8:28:00, 3) Langmeser (Toruń) — 8:30:00, 4) Leśniak (Gdynia) 8:32:35.

W klasyfikacji zespołowej najlepszym okazał się zespół gdyński w składzie Jamroga, Leśniak, Zoliński, Kopicki i Macikowski.

POLSCY WIOŚLARZE JADĄ DO BUDAPESZTU

W dniu 21 b. m. polska reprezentacja wioślarska uda się do Budapesztu na mecz Polska — Węgry, który odbędzie się 25-go b. m.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się ostatecznie, jak następuje:

Jedynki: — Roger Verey (AZS. Kraków).

Dwójki podwójne: — J. Ustupski — M. Balicki (AZS. Kraków).

Dwójki ze sternikiem: — St. Kuryłłowicz, — L. Manitius. Sternik — M. Bącler (AZS. Poznań).

Dwójki ze sternikiem: — J. Braun — E. Kobyliński (WTW. Warszawa)

Czwórki bez sternika: — A. Bonke — M. Teriszwil — A. Stiller — A. Trzciński (AZS Poznań).

Czwórki ze sternikiem: — Zawadzki — Karwecki — Kiedel — Jurowski. Sternik — Z. Wirszyłło (WKS. Śmigły Wilno).

Ósemki: — Dondajewski — Kokot — Treuchel — Parzysz — Grobelny — Dominiak — Lorenz — Janowski. Sternik — Cegielski (BTW. Bydgoszcz).

Z zawodnikami wyjadą do Budapesztu: inż. Alfred Loth, wiceprezes zarządu P. Z. T. W., oraz kapitan sportowy Związku — W. Długoszewski.

BRASŁAW DZIĘKUJE ZA OBOZY CIWF.

Rada powiatowa w Brasławiu, powzięła jednogłośną uchwałę, wyrażającą podziękowanie płk. Gilewiczowi, b. dyrektorowi CIWF., za obranie powiatu brasławskiego na stałą siedzibę letnich obozów Instytutu. Powiat brasławski, dzięki propagandzie tych obozów, stał się dziś terenem, na który przybywają turyści i letnicy z całej Polski.

NA KORTACH WIMBLEDONU

W dniach 17 — 20 b. m. na kortach Wimbledonu rozegrany zostanie finał międzystrefowy o puchar Davisa pomiędzy drużynami Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Mecz wywołał w Londynie tak wielkie zainteresowanie, że wszystkie miejsca zostały wykupione już przed kilkoma dniami. Zwycięzca powyższego spotkania walczyć będzie z obrońcą pucharu, Anglią w dniu 24 do 27 b. m. w Anglii.

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W EUROPIE

Dwie amerykańskie drużyny lekkoatletyczne, udadzą się w końcu b. m. na tournee do Europy.

Jeden zespół w składzie 10-ciu zawodników, startować będzie w Anglii, Francji, i Belgii. Drugi zespół (8 zawodników) pojedzie do Szwacji, Norwegii, Finlandii, Węgier, Włoch i Holandii.

Amerykański Związek lekkoatletyczny obu drużynom wydał stanowczy zakaz startowania w Niemczech, motywując to ściśle sprecyzowanymi względami natury politycznej.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godzinie 17.30 na boisku I. L. W. C. K. S. Czarni, odbędzie się sensacyjne spotkanie między drużyną: Wojskowy mistrz garnizonu lwowskiego a drużyną I. L. W. C. K. S. Czarni. Zawody te budzą żywe zainteresowanie, gdyż drużyna wojskowych występuje poraz pierwszy na forum publiczności i zechce udowodnić, że sukcesy, odnoszone w rozgrywkach garnizonowych, są w pełni zasłużone.

Ze względu na miesiąc propagandy sportu, organizatorzy wydatnie obniżyli ceny wstępu.

* * *

Zarząd sekcji bokserskiej I. L. W. C. K. S. Czarni, zawiadamia swoich członków, w piątek, dnia 16 b. m. o godzinie 18.30, w lokalu klubu ul. Chorążczyzny 7, odbędzie się posiedzenie sekcji. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

przepisami. Mąkę skonfiskowano, zaś kierownik kooperatywy skazany został orzeczeniem karnym starostwa w Buczaczu na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

BANDYTA I DZIECI. W porze obiadowej do mieszkania kupca Koflera dostał się jakiś zamaskowany osobnik uzbrojony w siekierę. Na widok zamaskowanego osobnika bawiące się w kuchni dzieci poczęły krzyczeć, czym przestraszony bandyta porzuciwszy maskę i siekierę, zbiegł.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez okno do cerkwi w Nowostawcach, skąd skradli pozłacaną patynę. Tej samej nocy również niewykryci sprawcy włamali się do kościoła w Nowostawcach, skąd skradli kluczyk z łańcuszkiem od tabernaculum.

ZA POBIERANIE WYŻSZEJ CENY. Orzeczeniem karnym starostwa w Buczaczu ukarany został M. Strausand, kupiec z Buczacza, zamieszkały przy ulicy Kolejowej, na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu za to, że sprzedawał mąkę po cenie wyższej aniżeli przewiduje rozporządzenie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Romuald Wolański, uczeń kl. VII. gimnazjum w Buczaczu, jadąc rowerem obok obozu LOPP., wjechał na przydrożne drzewo, doznając złamania prawej ręki w dwu miejscach.

KAWALERSKA JAZDA SZOFERA. Szofer starostwa Cyganiuk jadąc samochodem, przejechał spieszącego na odpust do cerkwi OO. Bazylianów wieśniaka, który doznał złamania rąk i lewej nogi. Nieostrożnego szofera aresztowała policja.

(x) ZE ZWIĄZKU NARODOWCÓW. Onegdaj bawił w Buczaczu sekretarz generalny Zarządu Okręgu Z. N. we Lwowie p. Adolf Prorok, który dokonał lustracji tutejszego Oddziału.

Kongres Międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej w Paryżu

W dniach 6—11 września, w ramach wystawy światowej, odbędzie się IX. kongres międzynarodowej Federacji Prasy Technicznej. Kongres odbędzie się pod protektoratem prezydenta Republiki, ministrów: spraw zagranicznych, handlu, pracy, poczt i telegrafów, rolnictwa, etc. oraz komisarza gen. Wystawy E. Labbe.

Federacja istnieje od roku 1925. Poprzednie kongresy obradowały kolejno w Paryżu, Rzymie, Berlinie, Genewie, Barcelonie (Madrycie i Sewilli), Brukseli i Wiedniu. W roku ubiegłym odbył się VIII kongres w Warszawie, który zgromadził około 600 uczestników.

Jako delegat Polski jedzie na kongres paryski inż. Aleksander Pawłowski.

Główne tematy obrad kongresu obracać się będą wokół zagadnień międzynarodowej wymiany publikacji technicznych i zawodowych, położenia prasy technicznej w świecie, dokumentacji technicznej i międzynarodowej.



PIĄTEK, DNIA 16 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Ippolitow-Iwanow: Suita kaukaska — (płyty). — 12.20 (Lw.) Komunikat Izby Rolniczej. — 12.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Seweryna Pietruszki. — 13.55 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 14.35 (Lw.) „Trochę pieśni, trochę słowa“: Skrzynka dla dzieci w opracowaniu Cioci Ady oraz płyty wybrane przez dzieci. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Najpiękniejsze głosy z płyt. — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. Władysława Poplatka. — 16.15 (Lw.) Pieśni regionalne w wykonaniu chóru "Męski oktet solistów" pod kier. Zbigniewa Lipczyńskiego. — 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy Paryskiej. — 17.00 Koncert w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej. — 17.50 „Dziewięć sił“ — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Informator turystyczny. — 18.05 (Lw.) „Nasi piosenkarze“ — (płyty). — 18.30 (Lw.) „? ? ?“ (Trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Koncert solistów. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 (Lw.) Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, zespołu Revellersów „Chór Olanda“ i Czesława Halskiego — fortepian, oraz skecz Feliksa Zandlera p. t. „Dokąd państwo jadą“. — W przerwie około godziny 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna z Warszawy. — 21.45 Poezja szumi morzem. — 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego — Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) „Prywatny wynalazca“ — monolog Rexa w opracowaniu Berskiego, wygłosi Ignacy Berski. — 23.15 Muzyka taneczna. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego oraz płyty polskie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.35 Monachium. „Don Juan“ — opera Mozarta (z ok. Dnia Sztuki Niemieckiej).
19.40 Wiedeń. „Humoreski muzyczne“ — wesoła audycja muzyczna.
20.10 Berlin. „Der Waffenschmied“ — opera Lortzinga.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny z Vichy.
21.00 Mediolan. „Arlekin“ — operetka Mario Chesi.

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

DOCHODZĄCA, młoda, z polecenami, dwa razy w tygodniu potrzebna. Kurkowa 44, drzwi 10. 6790

POSZUKUJĘ do utrzymania porządku obejścia małego domu i ogródka. Zgłaszać się tylko wtorki, czwartki od dziesiątej do jedenastej. Teatyńska 15. 6791

ZDROJOWISKA

NA LEŚNICZÓWCE lub we dworze, we wschodniej Małopolsce, poszukuję pomieszczenia dla 2 osób od zaraz do końca sierpnia. Warunki wraz z podaniem odległości od rzeki i stacji kolejowej, prosimy podać pod „Zaraz“ do Administracji Dziennika Polskiego. 6783

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

MŁODZI LUDZIE poszukują dozórcówki lub wspólnej pracy na folwarku lub t. p. (Żona, 10-letnie świadectwo służbowe, mąż kilka lat pracy na folwarku). Najlepsze polecenia uczciwej pracy udzieli urzędnik P. K. O. Zgłoszenia Lelewela 17, I. p., drzwi 4. 6776

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ dom. Odpowiedź listowna do Admin. pod I. B. 6770

MATRYMONIALNE

MŁODA ANGIELKA wysoka blondynka, lat 23, wychowana na wsi, która przebywa stale w Polsce, — pragnie poznać mężczyznę do lat 30-tu, (tylko) szlachcica, któryby łączył w sobie rycerskość Polaka z kulturą brytyjskiego gentlemana. — Majątek: folwark w południowym Yussex (Anglia). — Zamiłowania: psy i muzyka. Pożądane zamiłowania podobne. — Zgłoszenia pod „Daisy“ do Administracji „Dziennika Polskiego“ 6808

KAWALER przystojny, poślubi życzliwą. Listy do Administracji pod „Sekretarz“. 6812

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubione we Lwowie, w dniu 6/VII. 1937 świadectwo IV. kl. szkoły powsz. i szkoły przemysłowej, wystawione Jarosław, na nazwisko Stanisław Derewiecki urodz. 27. VIII. 1910 Chorostków, woj. Tarnopolskie. 6798

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

INTELIGENTNA poszukuje mieszkania przy samotnej pani za pomoc małą w gospodarstwie. — Admin. „Dziennika Polskiego“ pod „Sierota“. 6799

OSOBNY POKÓJ frontowy, czysto umeblowany, kuchenka gazowa, — wolny. Skrzyńskiego 8. 6801

SUPIŃSKIEGO 4. Pokój kuchnia, piętro — to samo sutereny. Pokój umeblowany. 6804

DO WYNAJĘCIA 6-cio pokojowe komfortowe mieszkanie za przystępnym czynszem, przy ul. Ossolińskich 4. Wiadomość u dozorcy. 6705

DWA POKOJE frontowe, I. p., na biuro, ordynację lub pracownię, tylko katolikom. — Piekarska 26. Zaraz lub 1 sierpnia 6810

MIESZKANIA 1- i 2-pokojowe, kuchnia, komfort, pokoje kawalerskie i sklep. Okólskiego 7, boczna Listopada. 6788

NIEUMEBLOWANY pokój, komfort, u samotnej do wynajęcia. Ulica Dąbrowskiego 2, drzwi 8. 6792

POKÓJ umeblowany, parter, klatka, wynajmę. Friedrichów 12. 6727

KURKOWA 55/I. 4 pokoje, komfort, oglądać 12—2. 6793

CZTERY duże pokoje, komfort, parter, do wynajęcia. Kopernika 42-a. 6785

PIĘKNE cztero-pokojowe mieszkanie, luksusowy komfort, własny ogródek, centralne ogrzewanie, nowa willa, tanio wynajmę od 1 sierpnia przy ul. Grochowskiej 4, róg Listopada przy tramwaju. Informacje tel. 117-94. 6771

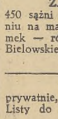
POKÓJ kawalerski, wchód z klatki, umeblowany. Wronowska 8. 6786

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 1896

KAGAŃCE SKÓRZANE i szorki dla psów w najlepszym gatunku, każda wielkość po zł. 1.40, linewki po 60 gr., charapy po 1.50 — sprzedaje
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra“ 1863

SPRZEDAM kamienicę II. p., centrum, 100.000 zł. gotówka. Zgłoszenia: Małopolskie Biuro Dzienników, Lwów, Chorążczyzny 7. 6807

RÓŻNE

ZASTRZYKI lekarstw osób chorych, — uzdrowieńców, przepracowanych, osłabionych, wykonuje Absolwent medycyny Unkwers. — tel. 292-43. 6813

ZAMIENIĘ 450 sążni ziemi na Zniesieniu na mały murowany domek — różnicę dopłacę. — Bielowskiego 3, u dozorcy. 6794

SZYJĘ prywatnie, 1.50 dziennie. — Listy do Admin. „Anna“. 6789

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość“. Kotlarska 12/I. 616

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wyprawę fasady gmachu Kliniki Neurologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przy ulicy Pijarów.

Przetarg odbędzie się dnia 24 lipca 1937 roku o godzinie 10-tej w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (III, p.).

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego i Zarządu Miejskiego m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1937 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer mp.
Kierownik Oddziału

2460

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.